



PONIEDZIAŁEK-CZWARTEK
19-22 MAJA 2025

Cena 4,70 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXXI Nr 40 (7869)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Redaguje: **Zespół**

Najbliższe wydanie
„Dziennika Wschodniego”
w **piątek 23 maja**

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI



● Oddaj głos na
www.dziennikwschodni.pl

Julia Szeremeta
wygrała Turniej
im. Feliksa
Stamma
w Warszawie,
który miał
rangę Pucharu
Świata



8
STRONA

Koszykarze PGE Start
Lublin blisko
półfinałów rywalizacji
o mistrzostwo Polski
– muszą wygrać
jeszcze tylko raz



8
STRONA

Piłkarze Motoru
pożegnali się
z własnymi
kibicami skromną
wygraną
z Zagłębiem Lubin



15
STRONA

www.dziennikwschodni.pl

Pierwsza tura za nami

W niedzielny wieczór o godz. 21 w całym kraju zamknięto lokale wyborcze. O godz. 18 Państwowa Komisja Wyborcza zapowiadała około 65-procentową frekwencję. Prezydenckie wybory przebiegały spokojnie; w naszym regionie do godz. 17 służby zanotowały 9 przypadków łamania ciszy wyborczej.

RS, IC, AK, EB, ArtS, PP, PAP

Punktualnie o 7 rano w całej Polsce otwarto lokale wyborcze. Kolejki ustawiały się jeszcze wcześniej. W Zamościu już przed 7 rano przed lokalami wyborczymi komisji nr 17 i 18 stali pierwsi obywatele chcący oddać głos na swojego kandydata. – Wyjeżdżam dzisiaj do pracy za granicę i chciałem zagłosować z samego rana. Uważam, że jest to ważne i dlatego tutaj jestem – powiedział pan Dariusz, czekający na oddanie głosu.

– Kolejka u nas była jeszcze przed otwarciem lokalu. Pierwszy raz się zdarzyła taka sytuacja, a to nie są moje pierwsze wybory gdy jestem w komisji. To może być za powiedź wysokiej frekwencji. Na razie jest wszystko zgodnie z planem, nie odnotowaliśmy żadnych incydentów – mówiła **Anna Konior**, przewodnicząca komisji nr 17 na os. Zamoyskiego w Zamościu.

Mieszkańcy Białej Podlaskiej mogli głosować w 29 lokalach wyborczych. Ten obwodowej komisji nr 13 jest jednym z największych. – Wszystko przebiega spokojnie, ale pracy nie brakuje, bo w obwodzie mamy ponad 60 ulic – przyznaje przewodniczący. O godz. 10 zagłosowała m.in. pani Anna. – To patriotyczny obowiązek. Wydaje się, że stawiamy tylko „krzyżyk”, ale to przecież coś



więcej. Mamy wpływ na to, jak potoczą się losy naszego kraju. Oby, tylko lepiej.

– Wszystkie lokale zostały otwarte o godz. 7. Nie odnotowaliśmy żadnych incydentów dotyczących łamania ciszy wyborczej – podkreśla **Ewa Adamiak**, dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Białej Podlaskiej.

W Kraśniku w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 7 do godz. 11 zagłosowało

ok. 300 osób. Jedną ze starszych mieszkanki mówiła: – To nasz obowiązek. Ciężko zliczyć który raz bierzemy udział z mężem w wyborach, ale trzeba. To ważne żeby głosować. To raczej przywilej niż obowiązek, nigdy nie było kar za niegłosowanie.

– Myślę że każdy powinien pójść na te wybory, chociaż ja nie jestem bardzo polityczna, ale przyszłam. Myślę że jeśli gdzieś tam chcemy się czuć

odpowiedzialni za to, to powinniśmy pójść do tych urn i zagłosować – mówi inna mieszkanka.

W Szkole Podstawowej nr 48 w Lublinie, przy ulicy Kasprowicza, działały obok siebie dwie komisje wyborcze – numer 125 i 154. Pani Helena tuż przed ósmą już była na głosowaniu, bo obywatelskim obowiązku udala się na mszę. – Oczywiście „skreśliłam” swojego kandy-

data. Głosować trzeba, bo to obowiązek każdego Polaka. A teraz idę się pomodlić za pomyślność naszej ojczyzny – dodała. Wiceprzewodniczącym komisji Wyborczej numer 125 jest **Piotr Skrzypek** – Na razie frekwencja jest niska. Przewidujemy najprawdopodobniej, że największa liczba osób przyjdzie głosować pewnie w okolicach godziny 15, 16, po obiedzie – mówi wiceprzewodni-

czący Skrzypek. – Obecne wybory są ostatnimi w tym karkołomnym cyklu. Podejrzewam, że frekwencja nie będzie zbyt wysoka – dodał wiceprzewodniczący. W tej komisji jest 500 wyborców.

Po sąsiedztwie, po drugiej stronie szkolnego korytarza, wyborcy mogą oddawać głosy w Komisji Wyborczej nr 154. – W naszej komisji jest 1569 uprawnionych do głosowania – mówi **Sylwester Wojtowski**, wiceprzewodniczący tej komisji. – Frekwencja rozłoży się w czasie. Szczyt będzie po obiedzie i pod wieczór. Tak było w latach ubiegłych. Myślę, że frekwencja osiągnie poziom 40, może 50 procent – dodał. Obie te komisje są przeznaczone dla mieszkańców dzielnicy Ponikwoda i Hajdów-Zadębie w Lublinie.

Przed puławskimi lokalami wyborczymi mieszkańcy gromadzili się już od godz. 7. Do urn szli obywatele w różnym wieku. Według przewodniczących komisji wyborczych, z którymi rozmawialiśmy, rano przeważnie karty odbierają osoby starsze, a od południa coraz częściej widać młodszych mieszkańców. Jedną z najstarszych głosujących w regionie najpewniej zostanie 92-letnia puławianka. Nie brakowało również przedstawicieli pokolenia, dla którego obecne wybory prezydenckie są pierwszymi w życiu.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 2



Inauguracja pontyfikatu Leona XIV

W niedzielę o godz. 10 rozpoczęła się uroczysta msza inaugurująca pontyfikat Leona XIV, 10 dni po jego wyborze na papieża. Na placu Świętego Piotra zgromadziły się dziesiątki tysięcy wiernych z całego świata. Zgodnie z tradycją, obrzędy rozpoczęły się przy grobie św. Piotra. Papież, wspólnie z patriarchami Kościołów Wschodnich, zatrzymał się na modlitwę, co symbolicznie podkreśliło jedność chrześcijaństwa mimo różnic obrządkowych. Następnie w uroczystej procesji wniesiono Ewangelię, paliusz oraz Pierścień Rybaka – insygnia władzy papieskiej. Uroczystość przyciągnęła nie tylko rzesze wiernych, ale także 156 oficjalnych delegacji z całego świata. Na liście gości znaleźli się m.in. prezydent **Andrzej Duda** z małżonką **Agatą Kornhauser-Dudą**, prezydent Ukrainy **Wołodymyr Zełenski**, prezydent Włoch **Sergio Mattarella** oraz prezydent Izraela **Ischak Herzog**. Stany Zjednoczone reprezentowali wiceprezydent **J.D. Vance** oraz sekretarz stanu **Marco Rubio**. Nie zabrakło także unijnych liderów – obecni byli przewodnicząca Komisji Europejskiej **Ursula von der Leyen** oraz szefowa Parlamentu Europejskiego **Roberta Metsola**. Do Watykanu przybyło ponad 25 premierów, a także 70 przedstawicieli różnych wyznań i religii, w tym aż 38 delegacji ekumenicznych i 15 przedstawicieli judaizmu. Wśród zaproszonych był także rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego **Jana Pawła II.**, ks. **Mirosław Kalinowski**. – Uczestniczę dziś w uroczystej inauguracji pontyfikatu Ojca Świętego Leona XIV, reprezentując KUL, The John Paul II Catholic University of Lublin. Jak każdy początek posługi Biskupa Rzymu, to wyjątkowe wydarzenie, otwierające nowy rozdział w historii Kościoła katolickiego – napisał na swoim profilu fb.

reła oraz prezydent Izraela **Ischak Herzog**. Stany Zjednoczone reprezentowali wiceprezydent **J.D. Vance** oraz sekretarz stanu **Marco Rubio**. Nie zabrakło także unijnych liderów – obecni byli przewodnicząca Komisji Europejskiej **Ursula von der Leyen** oraz szefowa Parlamentu Europejskiego **Roberta Metsola**. Do Watykanu przybyło ponad 25 premierów, a także 70 przedstawicieli różnych wyznań i religii, w tym aż 38 delegacji ekumenicznych i 15 przedstawicieli judaizmu. Wśród zaproszonych był także rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego **Jana Pawła II.**, ks. **Mirosław Kalinowski**. – Uczestniczę dziś w uroczystej inauguracji pontyfikatu Ojca Świętego Leona XIV, reprezentując KUL, The John Paul II Catholic University of Lublin. Jak każdy początek posługi Biskupa Rzymu, to wyjątkowe wydarzenie, otwierające nowy rozdział w historii Kościoła katolickiego – napisał na swoim profilu fb.

• DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zwykle to rodzice wychodzili głosować, a ja zostawałam w domu. Dzisiaj jestem już pełnoletnia, więc mogę sama zagłosować i cieszę się, że mam takie prawo. W wyborze kandydata starałam się kierować własnymi poglądami i tym, co wśród przedstawianych postulatów dla mnie samej jest najważniejsze – mówi **Zuzanna**, 18-latką z Puław, która właśnie zadebiutowała w roli głosującej. – Uważam, że moi rówieśnicy powinni brać udział w wyborach i wpływać na zmiany w naszym kraju – podkreśla młoda puławianka, którą spotkaliśmy w SP nr 11 na os. Niwa.

Z kolei w SP nr 4 na os. Włostowice jednym z głosujących, których przypadkiem spotkaliśmy był **Janusz Grobel**, były prezydent Puław. – Każdy kto nie bierze udziału w głosowaniu decyduje swoją nieobecnością pozbawiając się wpływu na to, kto będzie prezydentem naszego kraju. Kto będzie podejmował najważniejsze decyzje w polityce krajowej jeśli chodzi o możliwość wetowania ustaw, ale też w polityce zagranicznej. Jakich ambasadów będziemy mieli, czy wyślemy nasze wojska na ewentualne konflikty itd. To kto będzie podejmował takie decyzje dla nikogo nie powinno być bez znaczenia – powiedział.

W przypadku komisji nr 5, na godzinę 12 frekwencja wynosiła ok. 24 proc. a więc powyżej średniej dla województwa, w komisji nr 8 było to natomiast niewiele ponad 21 proc. W całym województwie lubelskim w południe frekwencja wyniosła dokładnie 21,27 proc. Jak mówi **Mateusz Szulc**, szef komisji nr 5, jak dotąd wybory przebiegają bez problemów, a frekwencja przewyższa tą z poprzednich wyborów parlamentarnych czy tych do europarlamentu. Pierwszą głosującą przy urnach wyborczych w Puławach pojawili się tuż po godz. 7.

Nieprzejmna, deszczowa pogoda w Opolu Lubelskim nie zachęcała do wyjścia z domu, co najpewniej przekładało się na frekwencję w wyborach prezydenckich. – U nas tak już jest, ludzie po prostu często nie interesują się polityką – nie krył z-ca przewodniczącego komisji, **Borys Środek**. – Najwięcej osób zwykle przychodzi po zakończeniu mszy w kościele, czyli mniej więcej do godz. 13, a potem zwyczajnie notujemy około 18-19 – dodaje. – Na razie frekwencja jest dość umiarkowana – oceniał.

Mieszkańcy, którzy udali się do OCK, by oddać głos, tłumaczyli, że to ich obywatelski obowiązek. – My jako miesz-

Pierwsza tura za nami



LUBELSKIE VIP PRZY URNACH

Dr Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, obywatelski obowiązek spełnił w Obwodowej Komisji Wyborczej numer 100, mieszczącej się przy ul. Zbożowej. W komisji nr 176 (w VI LO przy ul. Mickiewicza w Lublinie), zagłosowała **Anna Augustyniak** – wiceprezydent Lublina ds. społecznych. – Warto iść na wybory, bo należy korzystać z przysługujących nam praw. Głosowanie to jeden ze sposobów wpływania na otaczającą nas rzeczywistość – jeśli wybieramy świadomie. Głosując na konkretnego kandydata, nabywamy jednocześnie moralne prawo do oceny jego działań i rozliczenia go ze złożonych obietnic. To nieprawda, że nasz głos się nie liczy – komentowała na swoim facebookowym profilu. Z kolei marszałek województwa lubelskiego **Jarosław Stawiarski** i wicemarszałek **Marek Wojciechowski** swoje głosy oddali w polskim konsulacie w Osace – zarząd województwa lubelskiego do Japonii wyjechał na targi Expo 2025.

kańcy Opolu Lubelskiego i jako Polacy musimy decydować kogo wybierzemy na prezydenta. Niektórzy ludzie nie chodzą na wybory i później mają wzajemne pretensje. Uważam, że lepiej pójść i oddać głos, także po to, by nie mieć sobie nic do zarzucenia – mówi nam jedna z mieszanek centrum miasta, **Hanna Kwolczak**. – Na wybory chodzę zawsze, to jest mój obowiązek – podkreśla. Jak dodaje, tym razem długo wahała się kogo poprzeć. – Zdecydowałam w ostatniej chwili.

– Od początku obowiązywania ciszy wyborczej do dzisiaj, do godz. 14, na Lubelszczyźnie doszło do 9 przypadków jej naruszenia. Odnotowaliśmy 1 zgłoszenie przestępstwa i 8 wykroczeń – mówi podkom. **Kamil Karbowniczek** z Wydziału Prasowego KWP Lublin. Chodziło o trzy przypadki agitacji – mieszkanka Lublina zgłosiła podrzucenie ulotki wyborczej na wywieraczkę przed drzwiami mieszkania oraz przekazanie dwóch postów wyborczych w internecie. Pozostałe przypadki dotyczyły niszczenia materiałów wyborczych. W jednym przypadku na banerze wyborczym namalowano symbole nazistowskie. To jest właśnie to jedno przestępstwo.

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej **Sylwester Marciniak**

powiedział, że ma nadzieję na ogłoszenie wyników w poniedziałek późnym wieczorem albo w nocy. Zaznaczył, że wyniki wyborów nie zostaną ogłoszone, dopóki nie będą znane wyniki ze wszystkich protokołów. Dodał, że protokoły z 511 Obwodowych Komisji Wyborczych znajdujących się za granicami Polski powinny dotrzeć w ciągu 24 godzin od zamknięcia lokali wyborczych w kraju. Czas ten upłynie w poniedziałek o godz. 21. Wyjaśnił, że protokoły trafią do Okręgowej Komisji Wyborczej w Warszawie, która jest odpowiedzialna za zliczenie wszystkich głosów z zagranicy. Przyznał, że również w przypadku lokali wyborczych w Polsce może się zdarzyć, że oczekiwanie na wyniki z jednej z Obwodowych Komisji Wyborczych przedłuży się. – Dopóki nie będziemy mieli wyników ze wszystkich protokołów, czyli 100 proc. – zarówno ze stałych obwodów głosowania, z odrębnych obwodów głosowania, z zagranicy i z polskich statków morskich – tak długo nie będziemy mogli ogłosić wyników wyborów – zastrzegł.

W całym Polsce uprawnionych do głosowania jest blisko 29 mln wyborców. Głos można oddać w ponad 32 tys. lokali wyborczych w kraju, jest też 511 obwodów głosowania za granicą.

dziennik
Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Szał

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:

Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Kozioł
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Michał Grot
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Józwicki
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin
POLSKA PRESS GRUPA

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Będzie rzadszy, ale bezpieczny

RADZYŃ PODLASKI Blisko 12-hektarowy park Potockich ma być rewitalizowany. Urząd miasta wystąpi o dofinansowanie planowanego przedsięwzięcia. Przymiarki poczyniono już w ubiegłym roku, zbierając opinie mieszkańców. Niedawna nawałnica powalająca dwa stare drzewa, przyspieszyła działania. Urzędnicy przekonują, że drzewa były w złym stanie. Zapowiada się, że pod topór pójdą kolejne.

O planach burmistrz poinformował akurat po tym, jak wspomniane drzewa przeżyły z siłami natury. Ale nie były to modrzewie, których wiek dendrologzy określili na ponad 300 lat. – Te drzewa ucierpiały ze względu na wiek i zły stan zdrowotny – przyznaje burmistrz **Jakub Jakubowski**, dodając, że drzewa w parku przez wiele lat nie były pielęgnowane. – Wiele z nich to okazy przerośnięte, osłabione, często chore, dotknięte grzybicą, z widocznymi uszkodzeniami. Część z nich, mimo majestatycznego wyglądu, nie była regularnie kontrolowana. A tam, gdzie zaniedbanie spotyka się z wiekiem i pogodowym kataklizmem, nietrudno o tragedię.

Do końca maja miasto złożyło wnioszek do urzędu marszałkowskiego o dofinansowanie rewitalizacji tego miejsca. – Prace będą prowadzone z poszanowaniem historycznej barokowej kom-

pozycji, z dbałością o przyrodę, ale i w trosce o bezpieczeństwo odwiedzających. Konieczne będzie usunięcie ponad 50 drzew, zarówno w obrębie barokowego wglębienia, jak i w innych częściach parku. Chodzi o te drzewa, które stwarzają największe zagrożenie dla użytkowników, są schorowane lub zaburzają historyczny układ przestrzenny – tłumaczy **Jakubowski**. I zapewnia, że plan jest taki, by poprawić przy okazji bezpieczeństwo i komfort korzystania z parku. – Mamy już pełną inwentaryzację dendrologiczną przygotowaną przez fachowca, a decyzje o usunięciu drzew zapadają na jej podstawie oraz w uzgodnieniu z konserwatorem zabytków. W ostatnich dniach uzyskaliśmy również zgodę Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska – podsumowuje burmistrz.

Do współpracy przy rewitalizacji parkowego terenu miasto zaprosiło **Dorotę Papę**, architekt krajobrazu, która już kilka lat temu przygotowała koncepcję rewitalizacji tego miejsca. 6 czerwca w pałacu Potockich zaplanowano spotkanie z architektką, dotyczącą planowanych zmian w parku.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku największy zabytek Radzyna Podlaskiego odzyskał dawny blask, za blisko 30 mln zł.

EB



To jedno z drzew, które nie oparło się nawałnicy, która nawiedziła niedawno park Potockich. Zaplanowane miejscami urzędników działania mają ograniczyć podobne zdarzenia w przyszłości

FOT. UM



FOT. DWZARCHIWUM

Bogdanka zarabia coraz więcej

ZYSK I WYDOBYCIE W GÓRĘ Lubelski Węgiel Bogdanka, spółka należąca do grupy Enea, opublikowała wyniki za pierwszy kwartał 2025 roku. Dane są optymistyczne. Wydobycie wzrosło o prawie milion ton, a zysk netto wzrósł ponad sześciokrotnie.

Radosław Szczęch

Działająca w powiecie łęczyńskim kopalnia węgla kamiennego ma się coraz lepiej. I mimo tego, że wiele mówi się o konieczności odwołania od paliw kopalnych, udowadnia że na czarnym złocie nadal można zarabiać. Lubelski Węgiel Bogdanka w okresie od stycznia do końca marca tego roku "na czysto" zarobił 283,9 mln zł. W tym samym okresie roku 2024 było to niecałe 43 mln zł.

Poprawiły się także inne wskaźniki ekonomiczne. Marża wzrosła do 45,5 proc. podnosząc się w ciągu ostatniego roku o ponad 25 punktów procentowych. Wydobycie we wskazanym okresie wzrosło rok do roku z blisko 2,9 mln do ponad 3,8 mln ton, a więc o prawie jedną trzecią. Wyraźnie wzrosła również sprzedaż z ponad 1,7 do 2,2 mln ton. Większość przychodów ze sprzedaży węgla pochodzi z rynku krajowego (97 proc.), udział eksportu w strukturze przychodów to zaledwie 3 proc.

Lubelski Węgiel Bogdanka obecnie zatrudnia 6115 osób, a jego udział w runku węgla kamiennego w Polsce to 20,5 proc. To oznacza, że co piąta tona węgla kupowanego w Polsce pochodzi z powiatu łęczyńskiego. W rynku węgla energetycz-

nego, czyli tego kupowanego na potrzeby energetyki ten odsetek jest jeszcze wyższy i wynosi 27,5 proc.

W pierwszym kwartale spółka na inwestycje wydała ponad 124 mln zł, z czego ponad dwie trzecie skierowano na rozwój nowych wyrobisk i modernizację istniejących. Te nowe utworzone od stycznia do marca liczą 4,5 kilometra.

Władze spółki, która właśnie opublikowała raport finansowy, podkreślają, że wyniki udało się poprawić mimo "trudnych warunków rynkowych" jak utrzymujące się niskie ceny surowca.

Zgodnie z założeniami LW, dzięki zyskom ze sprzedaży węgla, spółka będzie w stanie sfinansować "dwa

nowe filary rozwoju" wskazane w strategii. Chodzi o dywersyfikację przychodów oraz energetyczną transformację opartą o źródła nisko i zeroemisyjnej. Zgodnie z planem w latach 2025-2030 średnioroczna produkcja węgla ma wynosić 8,2 mln ton. Po roku 2030 wartości te mają być niższe oscylując wokół 6,6 mln ton.

Co ważne dla akcjonariuszy, władze spółki potwierdzają, że ta ma pozostać dywidendowa, a na wypłatę dywidendy, jeśli zgodzi się na to walne zgromadzenie, przeznaczonych ma zostać nawet połowa osiągniętego zysku netto. Obecnie prawie 65 proc. akcji LW Bogdanka posiada Enea S.A. z siedzibą w Poznaniu.

ELSTYCZNE REAGOWANIE

- Początek 2025 roku potwierdził, że Bogdanka potrafi elastycznie i skutecznie reagować na dynamiczne zmiany rynkowe. Pomimo spadku cen węgla, dzięki zwiększeniu produkcji i efektywnym pracom przygotowawczym, odnotowaliśmy wyraźny wzrost sprzedaży oraz poprawę uzysku – komentuje **Zbigniew Stopa**. - Jak dodaje, priorytetem spółki pozostaje utrzymanie silnej pozycji konkurencyjnej poprzez „efektywne, nowoczesne i rentowne wytwarzanie węgla energetycznego”.



FOT. LW.COM.PL/ZARZĄD

Mają 70 etatów

5400 NA START Są wakaty i jest nabór. Służba więzienna w Lubelskim rekrutuje. Chętni mają jeszcze trochę ponad tydzień, aby się zgłosić. Formacja kusi ich niezłymi zarobkami, urlopem i bonusami. Oferta dotyczy naboru na stanowiska strażników działu ochrony. Takich osób może zostać przyjętych 70 w całym województwie. Praca jest do wzięcia w zakładach karnych w Białej Podlaskiej, Chełmie, Hrubieszowie, Opolu Lubelskim, Włodawie i Zamościu oraz w aresztach śledczych w Krasnymstawie i Lublinie.

„Zostając funkcjonariuszem SW zyskujesz: stabilne zatrudnienie i wynagrodzenie oraz możliwość rozwoju i awansu zawodowego; wynagrodzenie na start w wysokości co najmniej 5 450 zł netto dla osób poniżej 26 roku życia i 5 060,00 zł netto dla osób powyżej 26 roku życia” – czytamy w komunikacie o naborze na stronie internetowej Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Lublinie.

Dopisano tam również, że po zakończeniu szkolenia i uzyskaniu pozytywnego wyniku z egzaminu w zakresie szkoły podoficerskiej zarobki automatycznie rosną do 6,1 tys. dla osób młodszych i 5,6 tys. zł dla tych, którzy skończyli 26 lat.

Od początku służby mundurowym przysługuje 26 dni urlopu, a po upływie 10 lat już 31. Na emeryturę można natomiast przejść po 25 latach służby, bez względu na wiek. Są też w służbie więziennej bonusy, na które nie wszędzie można liczyć. To np. gwarantowana „trzynastka”, nagrody uznaniowe i jubileuszowe, ponad 2 tys. rocznie z tzw. mundurowki, ale też np. dofinansowanie do wypoczynku, zwrot kosztów dojazdu do służby i zawsze płatne nadgodziny.

Więcej szczegółów trwającej do 26 maja rekrutacji, ale też informacje o stawianych kandydatom wymaganiach, można znaleźć na stronie internetowej lubelskiego inspektoratu.

AK

2 promile i kolizja

„BO BYŁO ZIMNO” W czwartek wieczorem w Macoszynie Dużym (gmina Wola Uhruska, powiat włodawski) kierująca BMW 43-latką uderzyła w zaparkowanego busa. Badanie wykazało, że kobieta miała ponad 2 promile alkohole. Winą za zdarzenie obarczyła... pogodę. Tego dnia początkowo nic nie zwiastowało problemów. Kobieta siedziała w domu i piła piwo. Potem kolejne i jeszcze jedno. W pewnym momencie postanowiła udać się na małe zakupy. Wiedziała, że nie powinna wsiadać za kierownicę, ale zła pogoda po godz. 22 nie zachęcała do spacerów. – Nie chciało mi się iść, bo zimno na dworze – przyznała w rozmowie z policjantami. Podróż nie była długa. Na dodatek mimo dość ograniczonej koordynacji (z powodu stężenia alkoholu) wyciągnęła telefon i gdy już prawie udało jej się z niego skorzystać, usłyszała huk, a jej BMW nagle się zatrzymało. Kierująca szybko zorientowała się, że zderzyła się z innym pojazdem. Na jej drodze niespodziewanie wyrósł mercedes sprinter, zaparkowany przy jednej z posesji. Kolejnym przystankiem okazał się areszt.

OPRAC. RS

Latanie z Lublina nabiera rozpędu

NOWE KIERUNKI W Porcie Lotniczym Lublin kwiecień upłynął pod znakiem wzrostów – i to nie tylko tych wysokościowych. Wpływ na to ma więcej lotów, nowe kierunki i obiecujące statystyki przewoźników.

Lotnisko obsłużyło blisko 37 tysięcy pasażerów, co oznacza aż 25-procentowy wzrost w porównaniu z kwietniem ubiegłego roku. Z kolei liczba operacji lotniczych wyniosła 372 i było to o 27 proc. więcej niż przed rokiem, w kwietniu 2024 r. Za poprawą wyników stoją głównie dwa świeże połączenia: do Barcelony-Girony oraz do Rzymu Fiumicino. Szczególnie to drugie przyciągnęło uwagę – nie tylko pasażerów, ale i samego przewoźnika.

Włoska linia Aeroitalia, która jako jedyna obsługuje połączenie między Lublinem a Rzymem, właśnie pochwaliła się swoimi kwietniowymi danymi. Średnie obłożenie miejsc na tej trasie przekroczyło 89 procent. – To bardzo dobry wynik, świadczący o rosnącym zainteresowaniu kierunkiem i zaufaniu do naszego serwisu – komentuje przewoźnik.

Loty odbywają się dwa razy w tygodniu – we wtorki i soboty – co zdaniem przedstawicieli Aeroitalii jest ukłonem zarówno w stronę turystów, jak i pasażerów podróżujących służbowo. A co ciekawe, z Rzymu można z łatwością przesiąść się na inne włoskie kierunki – w tym na Sycylię, Sardinie czy do Mediolanu – wszystko na jednym bilecie, bez zbędnych formalności.

Prezes Portu Lotniczego Lublin, **Krzysztof Matuszczyk**, podkreśla, że wyniki kwietnia to dopiero początek. – Przyjmujemy wyniki ostatniego miesiąca z satysfakcją. Liczby potwierdzają, są najlepszym dowodem na potrzebę funkcjonowania lotniska regionalnego. Coraz więcej osób rozpoczyna swoją podróż z Portu Lotniczego Lublin. Do siatki połączeń doszły loty do stolicy Włoch i Barcelony, zwiększyła się również częstotliwość połączeń z Warszawą, obecnie na to największe lotnisko przesiadkowe w Polsce loty realizowane są codziennie – mówi prezes Matuszczyk.

Warto też dodać, że już w kwietniu wystartowały pierwsze czartery wakacyjne – do tureckiej Antalyi. A to dopiero początek sezonu.

OPRAC. IC



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

UKAZUJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI

Z ogromnym żalem zawiadamiamy
że 13 maja 2025 roku odeszła

Pani mgr

**Janina Łucja
LESZCZYŃSKA**

(1930-2025)

nauczyciel i wykładowca akademicki,
tancerka, choreograf, instruktor i kostiumolog,

poprzez małżeństwo
z Kazimierzem Stanisławem Leszczyńskim
związana z Zespołem Tańca Ludowego UMCS,
w którym - dla wielu pokoleń jego członków
- była oparciem, przyjacielem i dobrym duchem,

Sybiraczka,
autorka książek o polskim folklorze
oraz wspomnień z Kazachstanu
„Moje stracone dzieciństwo”

Synowi, Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

składają
Zarząd i Członkowie
Stowarzyszenia Przyjaciół i Wychowanków
Zespołu Tańca Ludowego UMCS

Wyrok, monitoring i chętni na referendum

GORĄCE DNI W HRUBIESZOWIE W mieście kielkuje inicjatywa zmierzająca do przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania burmistrz Marty Majewskiej i całej rady miasta. Równolegle toczy się normalne życie, a na pierwszy plan inicjatyw wysunęła się długo oczekiwana instalacja monitoringu. Przykryta... rezygnacją z pracy dyrektorki miejscowego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Anna Szewc

Inicjatorzy referendum zebrali podpisy i w miniony piątek, na kilka dni przed ostatecznym terminem wyznaczonym na dziś (19 maja), złożyli je w zamojskiej delegaturze Krajowego Biura Wyborczego. Na razie nie wiadomo, czy jest ich wystarczająco dużo i referendum się odbędzie. Zwolennicy akcji jeszcze w poprzednim miesiącu sformułowali 12 zarzutów. To m.in. zmiana sposobu naliczania opłat za śmieci (uzależniona od zużytej wody), podwyżka podatków, a także opłat za wodę i ścieki, zadłużanie miasta, ale również polityka kadrowa burmistrz Majewskiej, której zarzuca się zatrudnianie członków rodziny i znajomych. W odpowiedzi, pod koniec kwietnia, pani burmistrz i radni opublikowali oświadczenie, w którym skomentowali zastrzeżenia punkt po punkcie, określając jako bezpodstawne.

Riposta władz nie ostudziła nastrojów, a tuż przed majówką pojawiły się w „przestrzeni publicznej” informacje o tym, że dyrektor HOSiR, to osoba skazana prawomocnym wyrokiem sądu. Kiedy sprawa wyszła na jaw, dotychczasowa dyrektor złożyła rezygnację. Miasto szuka teraz jej następcy. Ma być wybrany w konkursie. A burmistrz Majewska odniosła się do wydarzenia w ostatni piątek w mediach społecznościowych następującym wpisem: – Jako pracodawca nie posiadałam żadnej wiedzy ani informacji o wyroku. Nie miałam też żadnych podstaw do rozwiązania stosunku pracy do czasu potwierdzenia faktu. Wszelkie stwierdzenia sugerujące, że miałam taką wiedzę i mimo to nie podjęłam odpowiednich działań jako pracodawca, są nieprawdziwe i stanowią pomówienie mojej osoby.

Zapewniła, że wiarygodne informacje na ten temat uzyskała dopiero, po tym, jak 5 maja zwróciła się do Sądu Okręgo-



Prace budowlane związane z monitoringiem ruszyły w poniedziałek. Burmistrz Majewska poinformowała o tym w mediach społecznościowych. Tą samą drogą przekazała też informacje związane z mniej przyjemną sprawą, dotyczącą podwładnej z OSiR

FOT. MARTA MAJEWSKA/FACEBOOK.COM

wego w Zamościu z wnioskiem o wydanie aktualnego zaświadczenia o niekaralności dyrektorki HOSiR. Odpowiedź jaka nadeszła, potwierdziła wcześniejsze doniesienia i fakt skazania. – Dyrektor złożyła prośbę o rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Wniosek ten został przeze mnie uwzględniony – przekazała burmistrz Hrubieszowa i poinformowała, że z dniem 16 maja, na stanowisko dyrektora HOSiR został powołany Damian Szaruga, jako pełniący obowiązki. To dotychczas wicedyrektor Wydziału Inwestycji i Rozwoju Urzędu Miasta. Ma tę funkcję pełnić do czasu rozstrzygnięcia konkursu, który został

ogłoszony tego samego dnia. Potencjalni kandydaci mają miesiąc na złożenie dokumentów.

Burmistrz chce też sprawdzić, czy dyrektor HOSiR zataiła fakt, że była skazana. „W celu dodatkowego wyjaśnienia sytuacji zwróciłam się również do Sądu Rejonowego w Warszawie oraz do Sądu Rejonowego w Hrubieszowie z wnioskiem o udzielenie informacji, czy przedmiotowy wyrok został skierowany do wykonania oraz czy jakkolwiek korespondencja w tej sprawie została przekazana do pracodawcy” – zapewniła w internetowym wpisie Marta Majewska.

W MIEŚCIE MA BYĆ BEZPIECZNIEJ

Od przyznania dotacji na instalację monitoringu minęły prawie 3 lata. Umowę z pierwszym wykonawcą, który łapał poślizgi, zerwano. Drugi właśnie przystąpił do realizacji zadania. System ma składać się z ponad 80 kamer.

Cała sieć, z której montaż i uruchomienie odpowiada warszawska firma Tom-net będzie miała długość 16 km i obejmie 85 kamer. Będą rozmieszczone w strategicznych punktach miasta. Sygnał ze stacji w siedzibie Straży Miejskiej ma

też docierać do dyżurnych w Komendzie Powiatowej Policji w Hrubieszowie. Całość powinna być gotowa wczesną jesienią przyszłego roku. Koszt to ok. 3,1 mln zł, ale dotacja z Polskiego Ładu w wysokości blisko 2,8 mln zł zapewnia 90 procent wydatków.

Prace związane z budową ruszyły w poniedziałek. – Wykonawca zgodnie z zakresem robót budowlanych rozpoczął prace od wykonania pomieszczenia centrum monitoringu miejskiego, które będzie się mieściło w budynku przy

ulicy 3 Maja. Trwają prace wewnątrz obiektu jak i wykonanie opaski budynku w celu jego zabezpieczenia – przekazała **Marta Majewska**, burmistrz Hrubieszowa.

Gdy ten etap będzie już zaawansowany, ruszą prace związane z siecią na terenie miasta oraz montaż i podłączenie kamer.

– Część znajdzie się na naszym deptaku, gdzie monitoring już działał, ale po prostu stare urządzenia zostaną zastąpione przez nowe, nowocześniejsze. Kamery znajdą się też w innych lo-

kalizacjach, uzgodnionych m.in. podczas konsultacji ze służbami mundurowymi, np. policją i strażą graniczną – wyjaśniała nam jakiś czas temu pani burmistrz.

Zdradziła wówczas także, że w zasięgu kamer znajdą się również tzw. hrubieszowskie sutki, również okolice urzędu miejskiego, a zwłaszcza znajdujące się przy drodze wojewódzkiej przejścia dla pieszych, parkingi, ul. Ciesielczuka w pobliżu ośrodka sportu i rekreacji „małpi gaj”, ale również rejon szkół i placów zabaw oraz miejsc rekreacji. **AK**

Kara więzienia dla brata i siostry

PO INTERWENCJI Z CZASÓW PAMNDEMII Rok i 2 miesiące pozbawienia wolności dla niego. O miesiąc krótsza odsiadka dla niej. Sąd Okręgowy w Zamościu po apelacji utrzymał w mocy wyrok z pierwszej instancji. Rodzeństwo zostało **uznane winnym** czynnej napaści funkcjonariuszy, którzy zwrócili im uwagę na brak maseczek w pandemii.

Anna Szewc

Mateusz K. i jego siostra Kamila K. nie słyszeli, jak sędzia Teresa Ziarkiewicz-Turzyniecka ogłaszała w piątek (16 kwietnia) prawomocne orzeczenie o utrzymaniu w mocy wyroku wydanego w kwietniu 2024 r. przez Sąd Rejonowy w Zamościu. Rodzeństwo z Zamościa zostało wówczas uznane winnym dopuszczenia się czynnej napaści na funkcjonariuszy: policjanta i strażnika miejskiego w Galerii Twierdza Zamość. Mateusz K. odpowiadał też za znieważenia mundurowych i stosowania gróźb, w celu zmuszenia do zaniechania wykonywania czynności służbowych. Jego siostra także za „stosowanie przemocy w celu zaniechania czynności”.

Sąd pierwszej instancji skazał pierwszą na łączną karę roku i dwóch miesięcy bezwzględnego więzienia,



Wyrok ogłoszony w piątek jest prawomocny. Skazani mogą jedynie starać się o jego kasację

FOT. ANNA SZEWC

a jego siostrę na rok i miesiąc pozbawienia wolności. Od obojga zasądził też po 3 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz pobitego policjanta. Od wyroku z pierwszej instancji odwołała się Prokura-

tura Okręgowa w Zamościu, wnosząc o surowszą karę dla mężczyzny – 2 lat i 6 miesięcy więzienia. Apelacje złożyli również obrońcy rodzeństwa. Chcieli uniewinnienia swoich klientów, a także

zmianę kwalifikacji prawnej czynów z czynnej napaści, na wywieranie wpływu lub naruszenie nietykalności cielesnej. Prawnik reprezentujący Mateusza K. wnioskował ponadto o ewentualne

zastosowanie kary o charakterze wolnościowym. Obaj адвокати przekonywali, że obrona została pozbawiona możliwości zapoznania się z „istotną częścią materiału dowodowego”. Bo nie dostali możliwości wglądu do akt postępowania wewnętrzne policji. Sąd te dokumenty otrzymał, ale komendant miejski nie wyraził zgody, by zapoznała się z nimi obrona. Mówili również o tym, że gdyby policjant przyjął inną postawę, to do całego zdarzenia by nie doszło, a interwencja nie byłaby w ogóle potrzebna.

Powyższe argumenty nic nie dały. Piątkowy wyrok jest prawomocny. Stronom przysługuje już jedynie złożenie kasacji do Sądu Najwyższego. Obecny na rozprawie obrońca Kamili K. takiego rozwiązania nie wykluczył. Zapowiedział, że na pewno wystąpi o pisemne uzasadnienie wyroku, co otworzy drogę do kasacji.

A BYŁO TO TAK...

Przypomnijmy, że zdarzenia, których dotyczył trwający blisko dwa lata proces przed Sądem Rejonowym i prawie roczne postępowanie apelacyjne rozegrały się w czasie pandemii. W grudniu 2021 r. obowiązywały związane z tym liczne obostrzenia, m.in. nakaz zakrywania twarzy w miejscach publicznych. Mateusz i Kamila K. wybrali się do Galerii Twierdza w Zamościu. Patrolujący centrum handlowe policjant i strażnik miejski zwrócili im uwagę. Nie prosili o wylegitymowanie się, nie „wlepili mandatu”. Jak ustalili później śledczy, m.in. na podstawie zapisu z monitoringu oraz zeznań świadków, Mateusz K. co prawda założył maseczkę, którą otrzy-

mał od ochroniarza centrum handlowego, ale po wejściu do jednego ze sklepów zaczął wykrzykiwać pod adresem mundurowych wulgaryzmy, a siostra mu w tym sekundowała (jak ustalono w śledztwie). Patrol czekał w pasażu handlowym, aż dwójka wyjdzie ze sklepu. Wtedy Mateusz i Kamila K. ruszyli w kierunku funkcjonariuszy. Mężczyzna - jak opisano w akcie oskarżenia z maja 2022 r. - rzucił się na policjanta, próbując uderzyć go pięścią w twarz, pchnął na bramkę antykradzieżową i kilkakrotnie uderzył w głowę. Ostatecznie został powalony na ziemię i obezwładniony przez strażnika miejskiego. W ruch

poszły policyjne kajdanki i paralizator. Gazem łzawiącym została „potraktowana” Kamila K., która stając w obronie brata szarpała policjanta. O sprawie zrobiło się głośno nie tylko w Zamościu, ale właściwie w całej Polsce. Bo już następnego dnia do internetu trafiły filmy przedstawiające moment obezwładniania Mateusza K. Nagrania opatrzone komentarzami: „Paralizatorem i gazem za brak maseczki – milicja w akcji w Zamościu” czy „Interwencja wobec braku maseczki w sklepie. SKANDALICZNE!”. W odpowiedzi policja opublikowała zapis z całości zajścia, co rzuciło nowe światło na interwencję.

W SĄDOWYM UZASADNIENIU

– Faktem jest, że oboje zupełnie bez powodu zaatakowali policjanta i strażnika miejskiego, którzy byli umundurowani i wykonywali czynności służbowe – stwierdziła uzasadniając postanowienie sędzia Ziarkiewicz-Turzyniecka. Dodała, że kwalifikacja prawna była więc „jak najbardziej prawidłowa”. Przypomniała ponadto, że skazani być może będą mogli odbywać karę nie w zakładzie karnym, ale np. w ramach dozoru elektronicznego, gdyż jest taka możliwość. O tym jednak zdecydował już sąd penitencjarny.

Mistrzowie kierownicy

NASI TERYTORIALSI NAJSZYBSI

Blisko 170 żołnierzy ze wszystkich brygad obrony terytorialnej i centrów szkoleniowych w Polsce rywalizowało o tytuł kierowców roku WOT. Najlepiej poszło żołnierzom z lubelskiej brygady, którzy triumfowali w klasyfikacji generalnej. Konkurs „Wojskowy Kierowca Roku 2025 WOT” rozgrywano w lubelskich koszarach i na pasie ćwiczeń taktycznych na Majdanku. Zawodnicy - żołnierze z poszczególnych brygad, w części praktycznej musieli wykazać się zwrotnością i sprawnością jazdy w terenie na takich maszynach jak ciężarówka Jelcz 442.32, pickup Ford Ranger oraz motocykl Yamaha XT 660R.

- Dla uczestników rywalizujących na motocyklach przygotowano tor przeszkód składający się m.in. z zadań zawierających przejazd przez równowagę, przeszkodę poprzeczną oraz tzw. ósemkę, czyli przejazd po lukach. Z kolei w konkurencji zespołowej żołnierze rywalizowali na specjalnie przygotowanej trasie, wykonując dodatkowe zadania jak np. usuwanie przeszkód z drogi, wymiana koła czy jazda pod dyktando - opowiada kpt. **Marka Gregorek**, oficer prasowy 2. LBOT.

W części teoretycznej zawodnicy musieli wykazać się natomiast znajomością przepisów o ruchu drogowym, wiedzą o budowie i eksploatacji pojazdów, bezpieczeństwie na drodze, a także umiejętnością udzielania pierwszej pomocy.

Klasyfikacja generalna: 1 MIEJSCE - 2 Lubelskiej Brygadzie OT, **2 MIEJSCE** - 13 Śląskiej Brygady OT, **3 MIEJSCE** - 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady OT. Indywidualny tytuł Wojskowego Kierowcy Roku 2025 WOT również zdobył żołnierz 2LBOT. Na motocyklach najlepiej radzili sobie „terytorialsi” z Kujaw i Pomorza, a na pickupie najlepsze czasy wykryli żołnierze ze Śląska.

Zwycięzcy będą reprezentować WOT podczas ogólnopolskiego finału tego motoryzacyjnego konkursu dla wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP. **OPRAC. RS**

Przebudują ważne skrzyżowanie

ŚWIDNIK W sierpniu ma być gotowe nowe rondo na skrzyżowaniu ulic Maczka, Pileckiego, Krańcowej i al. Armii Krajowej. O przebudowę tego skrzyżowania postulowało wielu świadnickich kierowców. Ta wiadomość z pewnością ucieszy i pieszych, i kierowców. Nowe rondo, tzw. turbinowe, gdzie pasy ruchu nie przecinają się, będzie dla wielu łatwiejsze do pokonania i bezpieczniejsze. Zanim to jednak nastąpi, świadniczanie muszą uzbroić się w cierpliwość. Będą utrudnienia. Od 21. maja zamknięty zostanie wylot z ul. Maczka i wjazd w tę ulicę od strony al. Armii Krajowej.

Dozwolony będzie jedynie wjazd, z nakazem skrętu w prawo – w al. Armii Krajowej. Także od 21. maja komunikacja zbiorowa, w tym autobusy komunikacji miejskiej (linia 35) będzie miała zmienioną trasę w obu kierunkach, z pominięciem przystanków na ul. Kosynierów, Maczka i al. Armii Krajowej. Dotychczasowa trasa wiodła ulicami: Raclawicka – Kosynierów – gen. Maczka – Armii Krajowej – Kusocińskiego. Objazd będzie prowadził przez ul. Raclawicką – Krepiecką – Kusocińskiego. Informacja na ten temat została już umieszczona na przystankach autobusowych. Zmiana trasy

będzie obowiązywała do 11 czerwca. Na wylocie z ul. Pileckiego będzie odbywał się ruch jednokierunkowy, z wyjazdem do al. Armii Krajowej (nieformalny wjazd będzie możliwy przez parking M Parku). Utrudnienia czekają też pieszych i rowerzystów, z uwagi na zmianę przebiegu ciągów pieszych i pieszo-rowerowych. Inwestycja kosztować będzie około 2 mln zł i jest finansowana z Rządowego Funduszu Rozwoju dróg oraz budżetu powiatu. Inwestorem jest Powiat Świdnicki. Zadanie realizuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lubartowie.

REKLAMA

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ SP. Z O.O. W CHEŁMIE, ul. Wołyńska 57 22-100 Chełm, KRS 0000062896, www.mpgkchel.pl

informuje, że przeznaczona do sprzedaży następujące zbędne składniki majątkowe:

- koparko-ładowarka KOMATSU WB 93R-2
- dystrybutor paliwa marki Gilbarco Veeder-Root – 3 sztuki
- rękab do gałęzi Skorpion 120 SD
- kosiarki Amazone GHL 150 – 2 sztuki.

Szczegóły na stronie www.mpgkchel.pl Aktualności oraz zakładka PRZETARGI – Sprzedaż składników majątkowych Spółki

in410

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA IM. W. Z. NAŁKOWSKICH W LUBLINIE, 20-470 Lublin ul. Nałkowskich 108

ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę balkonów w budynkach przy ul. Romera 22 i 24 w Lublinie.

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni www.smnalkowskich.lublin.pl.
Oferty w zaklejonych kopertach należy składać do dnia 02.06.2025 r. do godz. 12:00 w sekretariacie Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

in418

Kangury najszybsze

ŻUŻEL Aż pięciu zawodników Orlen Oil Motoru wystąpiło w Orlen Oil FIM SGP of Poland, który odbył się na PGE Stadionie Narodowym. W finale pojechali: Dominik Kubera i Jack Holder, a wygrał Australijczyk

Widownia, która licznie wypełniła w sobotni wieczór stadion liczyła, że najlepszy „u siebie” okaże się ktoś z naszych rodaków. Wśród faworytów wymieniani byli zresztą Bartosz Zmarzlik i Dominik Kubera. Obaj reprezentanci mistrzów Polski przeżywali na PGE Narodowym ogromne kłopoty, ale wyszli z nich obronną ręką i zdołali awansować do półfinałów. Zdecydowanie lepiej prezentowali się ich klubowi koledzy – Fredrik Lindgren i Jack Holder. Szczególnie dobrze szło Australijczykowi, który w sobotni wieczór jeździł jak natchniony i wygrywał kolejne biegi awansując do finału wspólnie ze swoim rodakiem Bradym Kurtzem. W pierwszym półfinale Kubera okazał się najlepszy wyprzedzając Andrzeja Lebieidiewa, Zmarzlika i Maxa Fricke. Natomiast w drugim jadący z „dziką kartą” Patryk Dudek pokonał Roberta Lamberta, Lindgrena i Andersa Thomsena. Tym samym w finale doszło do polsko-australijskiego pojedynku. Decydujący bieg padł łupem Holdera, który w sobotę był w zdecydowanie najlepszej formie. Drugi do mety dojechał Kurtz, a podium uzupełnił Dudek. (B5)

WYNIKI GP POLSKI W WARSZAWIE

1. Jack Holder (Australia) 17 (3,3,3,3,2,3) ● 2. Brady Kurtz (Australia) 15 (2,3,3,2,3,2) ● 3. Patryk Dudek (Polska) 11+3 (2,3,1,3,1,1) ● 4. Dominik Kubera (Polska) 6+3 (3,0,0,3,0,0) ● 5. Andrzej Lebieidiew (Łotwa) 11+2 (2,1,3,2,3) ● 6. Robert Lambert (Wielka Brytania) 9+2 (1,2,1,2,3) ● 7. Fredrik Lindgren (Szwecja) 10+1 (3,2,3,w,2) ● 8. Bartosz Zmarzlik (Polska) 9+1 (1,0,2,3,3) ● 9. Max Fricke (Australia) 6+0 (3,1,2,0,0) ● 10. Anders Thomsen (Dania) 6+0 (2,2,0,1,1) ● 11. Mikkel Michelsen (Dania) 6 (1,2,0,1,2) ● 12. Jason Doyle (Australia) 5 (0,3,2,u/-,-) ● 13. Daniel Bewley (Wielka Brytania) 5 (1,1,1,0,2) ● 14. Jan Kvech (Czechy) 3 (0,0,0,2,1) ● 15. Martin Vaculik (Słowacja) 3 (0,1,2,w,0) ● 16. Kai Huckenbeck (Niemcy) 2 (0,0,1,1,0) ● 17. Mateusz Cierniak (Polska) 1 (1) ● 18. Bartłomiej Kowalski (Polska) 1 (1).

Ustrzelili dublet

PLUSLIGA SIATKARZY Bogdanka LUK Lublin osiągnęła wyniki, których niewielu się spodziewało. Jakie zmiany czekają teraz świeżo upieczonych mistrzów Polski?

Przed rokiem lubelscy siatkarze, już pod wodzą Massimo Bottiego, ale jeszcze bez Wilfredo Leona, po raz pierwszy dotarli do fazy play-off. W ćwierćfinale musieli uznać wyższość Projektu Warszawa, ale dopiero po złotym secie. W starciu o piątą lokatę dwukrotnie ograli za to Trefla Gdańsk (3:0 i 3:1).

W tym sezonie najpierw zakończyli fazę zasadniczą na czwartej pozycji. Przeciwnikiem w ćwierćfinale była ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. W starciu z tym rywalem Marcin Komenda i spółka potrzebowali trzech spotkań aby udowodnić swoją wyższość nad trzykrotnym zwycięzcą Ligi Mistrzów. W półfinale, także po trzech starciach, okazali się lepsi od obrońcy tytułu JSW Jastrzębskiego Węgla. Najpierw, co od razu było niespodzianką, pokonali jastrzębian na ich terenie 3:1. Następnie, w takim samym stosunku przegrali w hali Globus. Na koniec, będąc w mało komfortowej sytuacji, ponownie w hali rywala potrzebowali pięciu setów aby wejść do wielkiego finału.

Styl rywalizacji w wielkim finale zaskoczył wielu ekspertów siatkówki. – Nie przypominam sobie takiego finału. Drużyna z Lublina najpierw pokonała ZAKSĘ, potem Jastrzębie, a na koniec Zawiercie. A więc ograla trzy wielkie kluby, wielkie zespoły. Bezsprzecznie zasłużyła na mistrza. Dowodzi tego też



Pod okiem trenera Massimo Bottiego Bogdanka LUK Lublin została mistrzem kraju i zdobyła Challenge Cup

FOT. PIOTR SUMARA/PLUSLIGA

fakt, w jaki sposób rozegrała finał. Tak zdominowała przeciwnika, że budzi to wielki szacunek – mówił Jakub Bednaruk, ekspert i komentator Polsatu Sport.

Lublinianie w wielkim finale trzykrotnie pokonali Aluron CMC Wartę Zawiercie, dwukrotnie u siebie i raz na terenie rywala oraz raz przegrali na wyjeździe 1:3. Rozmiary wygranych, szczególnie w pojedynkach trzysetowych, budzą szacunek. Gołym okiem widać, że lublinianie trafili z formą na właściwy moment. Złoto mistrzostw Polski to pierwszy medal w historii klubu.

Wcześniej lublinianie zaliczyli półfinałowe starcie

z JSW Jastrzębskim Węglem w ORLEN Pucharze Polski oraz pierwszy sukces w Europie. W debiucie w Pucharze Challenge dotarli do wielkiego finału. W nim, ku zaskoczeniu nie tylko rywali, ograli słynne Cucine Lube Civitanova.

Dwa trofea w klubowej kolekcji nie wstrzymały planowanych zmian. Po dwóch latach trener Massimo Botti kończy współpracę z Bogdanką LUK. Szkoleniowiec ma się przeprowadzić do Asseco Resovii Rzeszów. Jego miejsce zajmie Francuz Stephane Antiga. Z kadry odejdą środkowy Jan Nowakowski, rozgrywający Mikołaj Słotański oraz przyjmujący Bennie Tuinstra.

W ekipie mistrza Polski na kolejny sezon pozostaną lider zespołu Wilfredo Leon, jak też atakujący Kewin Sasak i Mateusz Malinowski, libero Thales Hoss i Maciej Czyrek, rozgrywający Marcin Komenda, przyjmujący Jakub Wachnik i Mikołaj Sawicki, jak też środkowi: Fynnian McCarthy, Aleks Grozdanow i Maciej Zając.

Przed lublinianami kolejne wyzwania. Jesienią rozpoczyna rywalizację w Lidze Mistrzów. Dlatego nowymi twarzami mają być: utalentowany Francuz Hilir Henno, rozgrywający Rafał Prokopczuk oraz środkowy z Kanady, Daenan Gyimah.

(GROM)

Derby dla Padwy

CENTRALNA LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W piątek, po raz ostatni w tym sezonie przed własną publicznością wystąpili szczypiorniści Padwy Zamość. Traf chciał, że ich rywalem był AZS AWF Biała Podlaska. Gospodarze wygrali łatwo 38:30

Skoro ostatni mecz u siebie, to pojawiła się okazja, żeby pożegnać szkoleniowca, a także kilku zawodników, którzy rozstają się z drużyną. W kolejnych rozgrywkach, w barwach Padwy nie zagrają już: Kacper Okapa, Gabriel Olichwiruk, Alan Guzewicz, Krzysztof Kozłowski oraz Vlad Parovinchak. Po trzech latach z posadą trenera rozstaje się także Zbigniew Markuszewski.

Zamościanie wyraźnie nie radzili sobie w ostatnich latach w derbach. Tym razem,

to ekipa z Białej Podlaskiej nie miała za wiele do powiedzenia. Wystarczyły niecałe trzy minuty, a Mateusz Morawski rzucił na 3:0. Ten sam zawodnik kwadrans później podwyższył prowadzenie gospodarzy na 11:4. W końcówce ładnym lobem popisał się Karol Małecki. Piłka odbiła się jeszcze od słupka i wylądowała w bramce, a na tablicy wyników było już prawie plus 10 na korzyść miejscowych (15:6).

W ostatnich minutach pierwszej połowy ekipa z Zamościa musiała radzić sobie

w podwójnym osłabieniu. Mimo to jeszcze powiększyła dystans między drużynami. Dosłownie w ostatniej sekundzie Łukasz Szymański ustalił rezultat do przerwy na 20:8.

AZS AWF po przerwie jeszcze powalczył. Trener Markuszewski poprosił o czas, kiedy rywale udanie zakończyli swoją kontre i zmniejszyli straty do ośmiu bramek (24:16). Krótka pogawędka przyniosła rezultaty, bo w kolejnych fragmentach wszystko wróciło do normy. Morawski w 48 minucie rzucił na

32:20. Ostatecznie gospodarze wygrali jednak 38:30.

W tabeli Padwa jest siódma, a białczanie zajmują dziesiąte miejsce i ciągle nie mogą być pewni utrzymania.

Padwa Zamość – AZS AWF Biała Podlaska 38:30 (20:8)

Padwa: Gawrys, Dragan – Kawka 5, Małecki 5, Skiba 5, Golański 3, Morawski 3, Okapa 3, Olichwiruk 3, Parovinchak 3, Adamczuk 2, Fugiel 2, Szymański 2, Bączek 1, Wleklak 1, Florkiewicz.

AS AWF: Adamiuk – Antoniak 11, Koc 6, Wojnecki 4, Wierzbicki 3, Andrzejewski 2, Lewalski 2, Treła 2, Burzyński, Kandora, Kwiatkowski, Reszczyński, Rodak, Chepyha.

Grad bramek

ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Zdegradowany Śląsk Wrocław odwiedził w sobotę Puławę. Tamtejsze Azoty od jakiegoś czasu mają już zapewnione utrzymanie. Z powodu problemów finansowych przyszłość klubu nie rysuje się jednak w różowych barwach. Mimo to drużyna Patryka Kuchczyńskiego efektownie pokonała rywali 43:34

Śląsk to w tym sezonie ulubiony rywal Azotów. Trudno się dziwić. Licząc ligę, puławianie wygrali wszystkie, trzy spotkania. A obie ekipy zmierzyły się również w Orlen Pucharze Polski. W tych rozgrywkach również górą byli Piotr Jarosiewicz i spółka.

Początkowo wydawało się, że Śląsk powalczy o przełamanie. Goście zaczęli od prowadzeni 3:1, za chwilę było jeszcze 5:3. Po kwadransie wszystko wróciło jednak do normy, bo to Azoty były górą (13:8). Później zanosilo się na pogrom. Na tablicy wyników pojawił się już rezultat 18:9. Do szatni obie ekipy schodziły za to przy prowadzeniu miejscowych 23:17.

Co ciekawe, druga część zawodów zakończyła się bardzo podobnym wynikiem – 20:17. Ostatecznie podopieczni trenera Kuchczyńskiego wygrali 43:34. Aż dziesięć bramek rzucił Piotr Jarosiewicz.

Przed drużyną z Puław jeszcze dwa mecze. W środę z Energią MMTS Kwidzyn (wyjazd, godz. 18), a w poniedziałek, 26 maja z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski (dom, godz. 18). Kibice mają nadzieję, że klub jednak uda się uratować i że drugie pożegnanie nie będzie pożegnaniem z Orlen Superligą na dłużej.

KS Azoty Puławy – Śląsk Wrocław 43:34 (23:17)

Azoty: Borucki, Tsintsadze – Jarosiewicz 10, Janikowski 7, Dikhaminija 6, Gogola 6, Bereziński 4, Jaworski 4, Zarzycki 4, Przychodzeń 1, Urbanek 1, Antolak. **Kary:** 2 min.

Śląsk: Małecki, Młoczyński – Kornecki 8, Przybylski 7, Salacz 5, Famulski 4, Gądek 4, Jankowski 2, Granowski 1, Mucha 1, Ramiączek 1, Wielgucki 1, Cepielik, Kołodziejczyk. **Kary:** 6 min.

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

036825L01.A

OPRÓŻNIANIE mieszkań,
wywóz zbędnych rzeczy
takich jak : gruz, gałęzie,
śmieci po budowie, okien,
złomu, desek, korzeni,
odpadów bio, mebli itp.
Swoje prace oferujemy
również w zakresie rozbiórek
budynków. wycinki oraz
podcinki drzew, usuwania
korzeni, niwelacji
terenu, koszenia trawników,
przygotowanie działek pod
sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu, mycie
dachów, kostki, elewacji,
usługi wysokościowe i wiele
innych Działamy na terenie
całego województwa
lubelskiego, tel. 510538557

048225L01.A



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogło-
szeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

**SPRZEDAM notarialnie
działkę 4,6 a, z piętrowym**

**domkiem oraz garażem. Z
pełnym umeblowaniem i
wyposażeniem oraz
zagospodarowaniem działki
- nad Jeziorem Piaseczno -
ok. 200 m od jeziora. Na
działce krzewy ozdobne,
borówki amerykańskie,
iglaki, winogrona. Domek z
tarasem i balkonem na
piętrze. Przyłącze
wodociągowe z sieci
głównej, energetyczne i dwa
szamba. Parter: kuchnia
salon z kominkiem, łazienka
oraz garderoba. Piętro: dwa
pokoje z balkonem. Cena
420 tys. tel. 507 032 017.**

052225L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

**DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

009125L01.A

KOMPLEKSOWE wykończenia
wnętrz: malowanie, gładź,

zabudowy i sufity g/k, panele,
składanie mebli, glazura i
terakota, remonty kuchni i
łazienek, elektryka,
hydraulika, awarie i zlecenia
nietypowe. Tel. 883 211 674.

049825L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81
534 62 60; **BEZPŁATNE**
PROTEZY zębów bez kolejki
w ramach NFZ, ul. Staszica
8, Lublin, tel. **EXPRESS-DENT**
stomatologia, naprawa
protez, protetyka, chirurgia,
implanty; ul. Hipoteczna 2,
tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; **BEZPŁATNE PROTEZY**
zębów bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin,
tel. 603-593-654

044925L01.B

WÓJT GMINY TERESPOL

zawiadamia, że

na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu
Gminy Terespol www.ugterespol.bip.lubelskie.pl od dnia 16.05.2025 r.
do dnia 07.06.2025 r.

**został wywieszony wykaz dot. lokalu mieszkalnego,
stanowiącego własność Gminy Terespol, przeznaczonego
do oddania w użyczenie,**

zgodnie z Zarządzeniem Nr 37/25 Wójta Gminy Terespol z dnia
16.05.2025 r.

in426

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI
INFORMACJĘ

**o wykazie nieruchomości gruntowych Skarbu
Państwa przeznaczonych do sprzedaży
w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkowników
wieczystych**

zgodnie z art. 198g ustawy o gospodarce nieruchomościami,
położonych w Lublinie przy ulicach:
Lubartowskiej 75, Lubartowskiej 75a, w pobl. ul. Krężnickiej,
Mełgiewskiej 16l, Inżynierskiej 8k, Projektowej 5, Mełgiewskiej
4a (działka nr 6/24), Mełgiewskiej 4a (działka nr 6/21),
Inżynierskiej 8l, Feliksa Strojnowskiego 23, Mełgiewskiej 5
i Gospodarczej 23d, Wrońskiej 4a, Tęczowej 159f (działka
nr 148/21), Łąkowej 15, Tęczowej 159f (działka nr 148/1),
Chemicznej 11b, Alei Spółdzielczości Pracy 40, Mełgiewskiej
38b i Mełgiewskiej/dojazd/, Anny Walentynowicz 6,
Budowlanej 6, Zemborzyckiej 59f, Zemborzyckiej 59h,
Wrotkowskiej 1 (działka nr 3), Wrotkowskiej 1 (działka nr 4),
Łęczyńskiej 51, Kameralnej 1, Droga Męczenników Majdanka
74g i 74h, Grenadierów 1a i 1b oraz Grenadierów /dojazd/,
Anny Walentynowicz 12, Pięknej 8a, Błacharskiej 7.

Wykaz został umieszczony od dnia 19 maja 2025 roku na okres 21
dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta
Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogło-
szeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta
Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach interneto-
wych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego
w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in414

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

ZAMAWIAJĄCY

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku,
ul. Armii Krajowej 1,
21-040 Świdnik,

Tel: 81 751 63 53
e-mail: inwestycje@smswidnik.pl
strona internetowa: www.smswidnik.pl

NAZWA PRZEDMIOTU ZAMÓWIENIA

Przedmiotem zamówienia jest wykonanie usług związanych z
**konserwacją i określeniem stanu technicznego wewnętrz-
nej instalacji gazowej oraz przewodów kominowych** w zasó-
bach Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.

MIEJSCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego przy ulicy
Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, w terminie do dnia
03.06.2025r, do godz. 10:00.

MIEJSCE I TERMIN OTWARCIA OFERT

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego przy ulicy
Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, pok. 20 (świetlica), dnia
03.06.2025r, o godz. 11:00.

MIEJSCE I SPOSÓB UZYSKANIA
SZCZEGÓŁOWYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA

Specyfikację Warunki Zamówienia w formie elektronicznej
można uzyskać poprzez złożenie zamówienia na adres mailowy:
inwestycje@smswidnik.pl. **W zamówieniu specyfikacji podać
należy: nazwę firmy, adres, telefon kontaktowy, oraz
adres email**, na który należy wysłać Specyfikację Warunków
Zamówienia.

INFORMACJE DOTYCZĄCE POSTĘPOWANIA

Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu
nieograniczonego, zgodnie z Regulaminem organizowania,
przeprowadzania przetargów i udzielenia zamówień na roboty,
dostawy i usługi w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku,
dostępnym na stronie internetowej Zamawiającego.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia
przetargu, odstąpienia lub rezygnacji z części zakresu
przetargu bez podania przyczyn.

in413



odwiedź nas na
www.dziennikwschodni.pl
facebook.com/dziennikwschodni
facebook.com/lubelskisport
Instagram
Twitter

dziennik
WSCHODNI.pl



AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

SYNDYK SPRZEDA NIERUCHOMOŚĆ

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności
gospodarczej

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki,

w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty,

**nieruchomości gruntowej zabudowanej domem
jednorodinnym, oznaczonej jako działki ewid. nr
485/2 i 485/1, o łącznej powierzchni 0,32 ha, położonej
pod adresem Bystrzyca Stara 102, gmina Strzyżewice,
powiat lubelski, województwo lubelskie,**

dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU11/00060604/0, za cenę
nie niższą niż 777 450,00 PLN brutto.
Pisemne oferty mogą być składane w terminie 14 dni od dnia ukazania
się ogłoszenia prasowego.

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży dostępne są na stronie
internetowej: www.bkkancelaria.pl/syndyk-sprzeda, pod adresem
e-mail: b.kaminski@bkkancelaria.pl
oraz pod numerem telefonu: 790 743 320.

in422

NEKROLOGI
KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez: _____

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

UKAZUJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

**zaprasza do składania ofert na zakup prawa
własności nieruchomości położonej
w Radzynie Podlaskim, przy ul. Bohaterów 61B,**

stanowiącej działkę gruntu oznaczoną numerem 2388/10
o pow. 1,1824 [ha], zabudowaną budynkiem produkcyjno
- biurowym o pow. użytkowej 886,34 [m²], dla której Sąd
Rejonowy w Radzynie Podlaskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych
prowadzi księgę wieczystą nr LU1R/00063354/1.

Cena wywoławcza stanowi kwotę 3.566.000,00 zł (słownie: trzy miliony
pięćset sześćdziesiąt sześć tysięcy złotych zero groszy).

Warunki konkursu ofert oraz operat szacunkowy dostępne są w kance-
larii syndyka, w Lublinie ul. Pogodna 36/11, lub w postaci elektronicznej
(mailem zwrotnym), po przesłaniu przez osoby zainteresowane zakupem
zapytania na adres: przemyslaw.skipor@inlex.pl.

Pisemne oferty należy składać w Kancelarii Syndyka Masy Upadłości
PLANTWEAR S.A., ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie w terminie do 30 maja
2025 r. (decyduje data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Dodatkowe informacje pod nr. tel. 505-355-290, (81) 479 45 53

in423

Został im jeden krok

ORLEN BASKET LIGA

PGE Start Lublin dwa razy ograł Energę Icon Sea Czarni Słupsk i jest już bardzo blisko awansu do półfinału

PIERWSZY MECZ

PGE Start Lublin – Energa Icon Sea Czarni Słupsk 84:82 (27:26, 16:19, 25:18, 16:19)

Start: Lecomte 15 (3x3), Williams 14 (2x3), Drame 12, De Lattibeaudiere 4, Krasuski 2 oraz Brown 23 (5x3), Ramey 14 (1x3), B. Pelczar 0, Put 0.

Czarni: Stein 21 (3x3), Jackson 19 (4x3), Nowakowski 17 (4x3), Dziemba 10 (2x3), Ford 3 oraz Tomczak 9, Sueing 2, Musiał 1, Manjagać 0.

Sędziowali: Liszka, Gajdosz i Pacek. **Widzów:** 1500.

DRUGI MECZ

PGE Start Lublin – Energa Icon Sea Czarni Słupsk 90:81 (23:33, 19:12, 25:20, 23:16)

Start: De Lattibeaudiere 17 (1x3), Drame 17 (1x3), Ramey 7, Krasuski 6 (2x3), Williams 6 (2x3) oraz Brown 16 (3x3), B. Pelczar 14 (4x3), Put 7 (1x3), Turewicz 0, Kępka 0.

Czarni: Jackson 33 (8x3), Dziemba 9 (1x3), Nowakowski 8 (1x3), Ford 6 (2x3), Stein 4 oraz Suenig 6, Musiał 6, Tomczak 4, Kłoczek 3 (1x3), Manjagać 2, Czoska 0.

Sędziowali: Mordal, Trybalski i Podkowińska. **Widzów:** 2500.

Stan rywalizacji: 2:0. Gra w tej fazie toczy się do trzech zwycięstw. Kolejne spotkania są zaplanowane na 20, 22 (ew.) i 25 (ew.) maja.

Pozostałe wyniki I rundy play-off: Legia Warszawa – Górnik Zamek Książ Wałbrzych 59:62. **Stan rywalizacji:** 1:1. Anwil Włocławek – Arriva Polski Cukier Toruń 107:76. **Stan rywalizacji:** 2:0. Trefl Sopot – King Szczecin 72:66. **Stan rywalizacji:** 2:0. Gra w tej fazie toczy się do trzech zwycięstw.

Nie dała rywalkom szans

BOKS Julia Szeremeta wygrała Turniej im. Feliksa Stamma w Warszawie, który miał rangę Pucharu Świata

Kamil Kozioł

To był popis boksu w wykonaniu zawodniczki KS Paco Lublin. Wicemistrzyni olimpijska w stolicy stoczyła dwa pojedynki i oba wygrała bardzo pewnie.

W półfinale Szeremeta zmierzyła się z Angielką Sameenah Toussaint. Obie panie już w przeszłości spotkały się ze sobą w ringu. Miało to miejsce w 2022 r. mistrzostwach Europy U-22 rozgrywanych w chorwackim Porecu. W 1/8 finału Angielka rozprawiła się z Szeremetą, a później całą imprezą zakończyła z brązowym medalem. W późniejszych latach Toussaint radziła sobie już znacznie gorzej. W tym roku biła się tylko dwa razy, z czego wygrała tylko raz. Zwycięstwo miało miejsce w kwietniu w Helsinkach, kiedy pokonała na punkty Gabriellę Weerheim.

W starciu z wicemistrzynią olimpijską Toussaint była bez szans. Jedynie na otwarcie tego pojedynku przywitała Szeremetę celnym uderzeniem, a później już nie miała nic do powiedzenia. Polka umiejętnie zmieniała pozycję. Czekala aż rywalka pójdzie do przodu, a później posyłała nieprzyjemne ciosy kontrujące. Szeremeta regulowała też tempo walki i bardzo dobrze pracowała lewą ręką. Nic więc dziwnego, że komplet



Julia Szeremeta to aktualna wicemistrzyni olimpijska

FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI

sędziów wskazał zawodniczkę Paco jako triumfatorkę. – Mówiłam, że moja ręka powędruje w górę po walce. Rywalka nie radziła sobie z walką w półdystansie. Ja wolę walczyć w mańkucie, a ona nie umie tego robić. Lubię zmieniać pozycję, bo to uspokaja walkę i pozwala mi się bić w swoim tempie. W tym pojedynku nie było nerwowości, bo wiem jakie mam możliwości i umiejętności. Ten pojedynek był

czysty i bardzo ładny. Czuję też się dobrze pod względem kondycyjnym. Forma jest i zupełnie się nie zmęczyłam – powiedziała związkowym mediom Julia Szeremeta.

Piątkowy finał był również popisem kunsztu pięściarskiego znakomitej zawodniczki Paco Lublin. Jej rywalką była Khumorabonu Mamajonową z Uzbekistanu. Azjatka to dość tajemnicza zawodniczka, ponieważ

do tej pory nie pokazywała się szerszej publiczności. W kontynentalnych mistrzostwach U-22 odpadła już w pierwszym pojedynku, kiedy została pokonana przez Kazaszkę Anel Sakyskh.

Nic więc dziwnego, że Szeremeta zaczęła dość ostrożnie pojedynek z Mamajonową. Nie znaczy to jednak, że w jej boksie była bojaźń. Jej postawę można określić raczej jako roztropną. Sposobem na rywalkę

okazała się częsta zmiana pozycji, z którą Uzbecka nie była w stanie sobie poradzić. Polak w połowie rundy zeszła do półdystansu i tam częstowała oponentkę kolejnymi ciosami. Punktacja sędziów też była przychylna Biało-Czerwonej – 4 sędziów widziało w roli zwyciężczyni właśnie przedstawicielkę gospodarzy. To zdeterminowało dalszy przebieg walki, bo Mamajonova musiała pójść do ataku. A to narażało ją na otrzymanie groźnych ciosów kontrujących. I w tym okresie rzeczywiście Uzbecka kilka takich uderzeń przyjęła. Podobnie jak dzień wcześniej świetnie funkcjonowała zwłaszcza lewa ręka Polki. Po dwóch rundach u trzech sędziów to właśnie ona prowadziła 20:19. 2 arbitrów widziało natomiast remis. Ostatnia część pojedynku przebiegała już pod dyktando Szeremety, która ostatecznie wygrała u wszystkich 5 sędziów. 2 widziało triumf w stosunku 30:27, a trzech 29:28. – Jestem bardzo szczęśliwa z powodu zwycięstwa. Celowałam w złoto. W finale chciałam wybać przeciwniczkę, a później zejść do półdystansu. Udało się to w zupełności. Teraz czas na chwilę przerwy, a później rozpocznę przygotowania do mistrzostw świata w Liverpoolu – powiedziała na antenie TVP Sport Julia Szeremeta.

Skończyły sezon bez trofeum

ORLEN PUCHAR POLSKI PIŁKAREK RĘCZNYCH PGE MKS FunFloor w finale uległ KGHM MKS Zagłębie Lubin

Jadąc do Kalisza wszyscy w obozie PGE MKS FunFloor Lublin byli mocno skoncentrowani na półfinałowym spotkaniu z KPR Gminy Kobierzyce. Nic w tym dziwnego, wszak ekipa z Dolnego Śląska niedawno rozbiła lubelski zespół ostatecznie odbierając mu nadzieję na mistrzostwo Polski. I ten wysoki poziom koncentracji było widać od pierwszych akcji. Wprawdzie Magdalena Drazyk otworzyła z rzutu karnego wynik meczu, to jak się później okazało był to jedyny moment tego dnia, kiedy „Kobierki” były na prowadzeniu. Później było już tylko dobrze i jeszcze lepiej. Kapitałnie grała Stela Posavec, która nie dość, że dobrze rozdzielała piłki, to

jeszcze była bardzo skuteczna. Kiedy rywalki zaczęły się mocniej koncentrować a niej, to uaktywniły się Magda Balsam i Aleksandra Rosiak. W efekcie do przerwy PGE MKS FunFloor prowadził 17:11. I kiedy w 44 min przewaga lubelskiej ekipy sięgnęła 10 bramek, to wydawało się, że ostatni kwadrans będzie dla niej bardzo spokojny. I chyba to rozluźnienie w lubelskim obozie było zbyt duże, bo w końcówce to zawodniczki z Kobierzyc hurtowo zdobywały kolejne bramki. Zagrożenia porażką nie było, ale ta końcówka na pewno pozostawiła pewien niesmak.

W drugim półfinale KGHM MKS Zagłębie Lubin pokonał 35:30 MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski i to właśnie

te dwa zespoły zmierzyły się w niedzielny finał. I trzeba przyznać, że spotkanie o trofeum było bardzo interesujące. Pierwsze minuty upłynęły pod znakiem wyrównanej walki, w której bardzo dobrze odnajdywała się Szimonetta Planeta. Węgierka w pierwszym kwadransie dwa razy pokonała Barbarę Zimę. Kluczowym momentem spotkania była przerwa wzięta na żądanie Bożeny Karkut pod koniec pierwszej połowy. Po niej Zagłębie zdobyło 6 bramek z rzędu, co dało „miedziowym” prowadzenie 17:13. Impas przełamała dopiero Magda Balsam, która trafiła z rzutu karnego. Drugim ważnym momentem było pojawienie się między słupkami lubińskiej bramki Moniki

Maliczkievicz. Doświadczona bramkarka Zagłębia broniła w drugiej połowie w sytuacjach praktycznie beznadziejnych. Śnić się po nocach będzie zwłaszcza Julii Pietras, która przegrała z nią kilka indywidualnych pojedynków. Ostatecznie Zagłębie wygrało 28:24, co oznacza, że PGE MKS FunFloor zakończył ten sezon bez ani jednego trofeum.

(KK)

PÓŁFINAŁ

KPR Gminy Kobierzyce - PGE MKS FunFloor Lublin 27:30 (11:17)

Kobierzyce: Kowalczyk, Saltaniuk, Chojnacka – Buklarewicz 6, Drazyk 5, Kozioł 5, Polańska 2, Ważna 2, Stapurewicz 2, Wiertlak 1, Holinska 1, Kocińska 1, Melekestseva 1, Kucharska, Pawelek, Martins. **Kary:** 8 min.

FunFloor: Wdowiak, Mamic - M. Więckowska 6, Balsam 6, Rosiak 5, Posavec 5, Planeta 2, Federiczak 2, Pietras 1, Andruszak 1, Nieuwenweg 1, Szynkaruk 1, Olek, D. Więckowska, Pastuszka. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Bartkowiak (Poznań) i Łakomy (Borek Wielkopolski). **Widzów:** 747.

FINAŁ

KGHM Zagłębie Lubin - PGE MKS FunFloor Lublin 28:24 (14:13)

Zagłębie: Zima, Maliczkievicz – Jakubowska 12, Fernandes 7, Promis 3, Grzyb 2, Mateli 2, Kochaniak-Sala 1, Guirassy 1, Górna, Przywara, Cavo, Janas, Drabik.

FunFloor: Wdowiak, Mamic – Planeta 4, Balsam 4, Pietras 4, Rosiak 3, Posavec 2, Andruszak 2, Nieuwenweg 2, Olek 1, Szynkaruk 1, D. Więckowska 1, Pastuszka, M. Więckowska, Matuszczyk, Federiczak.

Sędziowali: Dąbrowski i Staniek. **Widzów:** 1200.

POLKI W DRUGIM KOSZYKU

W czwartek w holenderskim Hertogenbosch odbędzie się losowanie fazy grupowej mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet. Biało-Czerwone zostały umieszczone w drugim koszyku razem z Brazylią, Serbią, Rumunią, Szwajcarią, Hiszpanią, Austrią i Angolą. W pierwszym koszyku znalazły się Francja, Norwegia, Dania, Węgry, Szwecja, Holandia, Niemcy i Czarnogóra. W trzecim koszyków są Czechy, Japonia, Senegal, Islandia, Argentyna, Wyspy Owce, Korea Południowa i Tunezja. Ostatni koszyk stanowią zespoły Egiptu, Urugwaju, Kazachstanu, Iranu, Kubę, Chin i Chorwacji. Losowanie rozpocznie się o godz. 18 i będzie pokazywane na kanale YouTube Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej.

Nie taki Lewandowski karnych nie strzelał

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Pewny miejsca w czołówce Ruch Izbica nie rezygnuje z pogoni za podium. W sobotę podopieczni trenera Romana Blonki pokonali pewnie Spartę Rejowiec Fabryczny, ale wszystkie bramki strzelili dopiero w drugiej połowie spotkania

BARTOSZ SURMAN

Wystarczył rzut oka na tabelę, żeby stwierdzić że zdecydowanym faworytem do wygranej była ekipa gospodarzy. Ruch od samego początku przejął inicjatywę na boisku, a Sparta postawiła na czujną grę w defensywie. Przed przerwą gole nie padły, choć miejscowi powinni zejść do szatni ze skromnym prowadzeniem. Jednak w 40 minucie rzutu karnego nie wykorzystał Przemysław Lewandowski.

Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił. Kibice po raz pierwszy mogli krzyknąć z radości w 69 minucie, kiedy strzał Przemysława Lewandowskiego skutecznie dobił Bartosz Banach. Natomiast kwadrans przed końcem spotkania „na raty” grającego trenera Sparty – Karola Kurzępę – pokonał wprowadzony na boisko w drugiej połowie Przemysław Jasiński. Ten sam zawodnik ustalił wynik spotkania wykorzystując podanie od Michała Gałka.

– Już w pierwszej połowie mieliśmy okazję do strzela-



Ruch Izbica w tej kolejce pewnie pokonał Spartę Rejowiec Fabryczny RUCH IZBICA/FACEBOOK

nia bramek, a w 40 minucie nie strzeliliśmy karnego. Nie mamy pretensji do Przemysława Lewandowskiego, bo takie rzeczy zdarzały się także temu najsłynniejszemu z Lewandowskich – uśmiecha się Roman Blonka, trener Ruchu. – Sparta przyjechała do nas nastawiona na defensywę i przed przerwą bardzo dobrze się broniła. Rywale byli schowani za „podwójną gardą”, ale mieli też jedną świetną okazję przy stanie 0:0. W drugiej połowie nadal

dążyliśmy do zdobywania bramek, a przeciwnik z każdą kolejną minutą słabł co wykorzystaliśmy – dodaje trener Ruchu.

– Przyjechaliśmy do Izbicy nieco zdziśiatkowani, bo jedynie z dwoma zmiennikami, ale podjęliśmy walkę. Myślę, że niewykorzystana przez nas sytuacja sam na sam na początku drugiej połowy była kluczowym momentem w tym spotkaniu. Potem rywale zdobyli trzy gole i wygrali to spotkanie.

Włożyliśmy w ten mecz dużo wysiłku, ale za to punktów się nie zdobywa – dodał trener Sparty.

Ruch jest już niemal pewny czwartego miejsca w tym sezonie, ale wciąż ma jeszcze szansę wskoczyć na podium. – Jeśli dysponujemy optymalnym składem to jesteśmy w stanie powalczyć z każdym w tej lidze. Lekkie problemy zdarzają się kiedy wypadnie nam część zawodników, ale z drugiej strony mamy bardzo szeroką kadrę, a także

drugą drużynę więc zawsze jest kim grać. To cieszy, bo moim zdaniem warto jest stawiać na młodych zawodników i wprowadzać ich do drużyny – kończy Blonka.

W następnej kolejce Ruch zagra na wyjeździe z rezerwami Chełmianki, a Sparta zmierzy się na swoim boisku w derbach z Unią Rejowiec. – Derby rządzą się swoimi prawami. Emocji na pewno nie zabraknie i musimy się dobrze przygotować do tego spotkania. Musimy walczyć o punkty w każdym kolejnym spotkaniu by poprawić swoją sytuację w tabeli i jak najszybciej awansować przynajmniej o jedną lokatę – zapowiada Kurzępa.

Ruch Izbica – Sparta Rejowiec Fabryczny 3:0 (0:0)

Bramki: Banach (69), Jasiński (75, 82).

Ruch: Sasim (46 Wójtowicz), Bożko (81 Babiarz), Kaszak (85 Pawlak), Knap (46 Śliwa), Czochorowski, P. Lewandowski, G. Lewandowski (78 Wojewoda), Kryłowicz (52 Jasiński), Banach, Wlizio (86 Kliszcz), Gałka.

Sparta: Kurzępa – Charnast, M. Gabreński, Góra (75 Zukowski), Melnyk, Olejnik, Oleksiejuk, Psuja, Rutkowski, Spaczyński, Terlecki (63 P. Gabreński).

Sędziował: Przemysław Skrzypa.

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Pozostałe wyniki: Astra Leśniewice – Chełmianka II Chełm 6:1 (Brewczyński 3, 84, Prybiński 12, Szweczyk 66, Orszczuk 81, Dylewski 89 – Roczon 67) ● **Unia Rejowiec – Granica Dorohusk 3:2** (Rossa 26, Kwiatosz 72, Huk 86 – Barwiak 45, 60) ● **Hetman Żółkiewka – Brat Siennica Nadolna 0:3** (Urbański 26, Kniażuk 71, Ciechański 80) ● **Bug Hanna – Spółdzielca Siedliszcze** ● **GKS Łopiennik – Frassati Fajstławice** ● **Ogniwo Wierzbica – Włodawianka Włodawa** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Bug	21	54	83-25
2. Astra	22	50	65-25
3. Włodawianka	21	49	75-23
4. Ruch	22	44	55-31
5. Unia	22	37	38-37
6. Brat	22	37	49-53
7. Ogniwo	21	33	43-35
8. Chełmianka II	22	32	51-42
9. Łopiennik	21	22	39-75
10. Hetman	22	22	50-70
11. Frassati	21	19	44-53
12. Sparta	22	18	27-46
13. Granica	22	14	28-64
14. Spółdzielca	21	6	22-90

24-25 maja: Ogniwo – Bug ● Włodawianka – Hetman ● Brat – Astra ● Chełmianka II – Ruch ● Sparta – Unia ● Granica – Łopiennik ● Frassati – Spółdzielca.

Prosta droga do sukcesu

BIALSKOPODLASKA KLASA OKRĘGOWA Lutnia Piszczac zremisowała z Orłętami Łuków i jest już blisko wywalczenia awansu do IV ligi

Mecz w Piszczacu był bardzo emocjonujący, a po jego zakończeniu Lutnia na pewno może czuć pewne rozczarowanie. Rywalizacja dwóch najlepszych ekip białskopodlaskiej klasy okręgowej rozpoczęła się lepiej dla gospodarzy, bo już w 29 min prowadzenie dał im Dawid Hawryluk. Orłęta miały swoje sytuacje na doprowadzenie do remisu, ale zrobił to dopiero w doliczonym czasie pierwszej połowy Rafał Jaworski. 25-latek od kilku tygodni jest grającym trenerem Orłąt. Obowiązki szkoleniowca przejął od Adriana Świdarskiego. 25-latek ma na swoim koncie już występy nawet w III-ligowych Orłętach Spomlek Radzyń Podlaski, gdzie w

sezonie 2018/2019 był istotnym elementem zespołu.

Po zmianie stron Lutnia ponownie objęła prowadzenie. Tym razem, w 61 min do siatki trafił Norbert Ramotowski, który w przeszłości rozegrał kilka spotkań na poziomie III ligi. Wówczas reprezentował barwy Podlasia Biała Podlaska.

To nie był jednak koniec emocji w Piszczacu, bo w 89 min w Orłętach doszło do zmiany – Piotra Dajosa zastąpił Paweł Sowisz. I chwilę później ten 16-latek sensacyjnie doprowadził do wyrównania. – Mimo okoliczności utraty kompletu punktów nie czuję niedosytu. Remis jest sprawiedliwym rezultatem – przyznał Mateusz Kacik, opiekun Lutni.

Jego podopieczni pozostają liderem tabeli i wydaje



Piłkarze Lutni Piszczac (niebieskie stroje) są liderami białskopodlaskiej klasy okręgowej FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUTNI PISZCZAC

się, że mają otwartą drogę do IV ligi. Czy tam zagrają? – Decyzje będą podejmować władze klubu. Pod względem sportowym wydaje mi się, że dąlibyśmy sobie radę – mówi szkoleniowiec Lutni.

(KK)

Lutnia Piszczac – Orłęta Łuków 2:2 (1:1)

Bramki: Hawryluk (29), Ramotowski (61) – Jaworski (45+1), P. Sowisz (90+1).

Lutnia: Kaczmarek – Stankiewicz, Hawryluk, Kuczyński, Hołownia (70 Maciekiewicz), Giś, Goździołko, Czarnecki (65

Kapusta), Wiraszka (90+2 Felczak), Ramotowski (65 Stachowicz).

Orłęta: Żmuda – Matejka, Dajos (89 P. Sowisz), Kąkol, S. Sowisz (82 Osiak), Tomasiak, Chojniak (76 Cisek), Drosio (65 Warowny), Jaworski, Mućko (73 Świerczewski), Szymek.

Żółte kartki: Gis, Goździołko, Mackiewicz, Stachowicz – Szymek, Świerczewski. **Sędziował:** Płandowski. **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki: Victoria Parczew – Unia Krzywda 4:0 (Waniawski 32, 57, 78, Krzewski 67) ● **AZ-Bud Komarówka Podlaska – Orłęta II Radzyń Podlaski 10:3** (Grochowski 8, 90, Borkowski 12, 26, 61, Wardziak 16, Paczuski 23, Derlukiewicz 41, Korol 78, Klimiuk 82 – Piszcz 18, 30, Borysiuk 65) ● **Podlasie II Biała Podlaska – Grom Kąkolewnica 5:1** ● **Kujawiak Stanin – Absolwent Domaszewnica 2:2** (Osiński 2, 8 – Kosk 13, 80). **Mecze Sokół Adamów – Unia**

Żabików ● **ŁKS Łazy – LKS Milanów i Orzeł Czemierniki – LZS Sielczyk** zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Lutnia	26	63	83-28
2. Orłęta	26	59	75027
3. Milanów	25	55	68-35
4. Az-Bud	26	54	69-32
5. Victoria	26	48	76-44
6. Podlasie II	26	46	93-42
7. Żabików	25	39	57-45
8. Orzeł	25	34	51-57
9. Orłęta II	26	34	76-76
10. Sielczyk	25	33	61-71
11. Sokół	25	31	43-69
12. Łazy	25	27	39-64
13. Absolwent	26	18	46-92
14. Grom	26	16	41-97
15. Kujawiak	26	16	38-89
16. Krzywda	26	15	24-72

24-25 maja: Kujawiak – Az-Bud ● Absolwent – Orzeł ● Sielczyk – Lutnia ● Orłęta – Łazy ● Milanów – Krzywda ● Victoria – Sokół ● Żabików – Podlasie II ● Grom – Orłęta II.

Hetman strzela po przerwie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Świetny mecz w Gołębiu. Miejscowy Hetman pokonał 6:2 Wisłę Annopol, a wszystkie bramki zdobył w drugiej połowie

Wyniki: Tarasola Cisy Nałęczów – Unia Bełżyce 1:0 (Nowak 5) ● MKS Ruch Ryki – Wisła II Puławy 3:3 (Oleksiuk 17, Bartosz Woźniak 43, Bułhak 86 – Łuczuk 7, Piskorz 84, 89) ● Trawena Trawniki – Stal Poniatowa 1:1 (Kubicki 18 – Radziejewski 43 z karnego) ● Sokół Konopnica – Garbarnia Kurów 3:0 (Puhaiev 22, J. Wójcik 66, B. Wójcik 78) ● POM Iskra Piotrowice – LKS Kamionka 5:2 (Bartoszcze 5, Kura 14, Kośka 71, Szablowski 88, 90+2 – Wołiński 41, 52) ● Hetman Gołab – Wisła Annopol 6:2 (Olszak 50, 56, 75, Kłys 64, 82, Rasiński 65 – Szewc 32, Kaczanowski 72) ● LKS Wierchowiska – Tur Milejów 1:5. Mecz Polesie Kock – KS Cisowianka Drzewce zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Tur	25	60	95-29
2. Ruch	25	60	81-28
3. Polesie	24	51	75-37
4. Cisowianka	23	47	59-31
5. Hetman	25	47	82-63
6. Stal	25	46	51-35
7. Unia	25	42	52-35
8. POM	25	41	64-38
9. Trawena	25	37	41-44
10. Kamionka	24	31	40-52
11. Tarasola	25	25	46-58
12. Wisła	25	22	46-81
13. Sokół	25	19	37-68
14. Wisła II	25	18	44-88
15. Wierchowiska	25	13	31-91
16. Garbarnia	25	10	24-90

24-25 maja: Unia – Hetman ● Wisła – Polesie ● Cisowianka – POM ● Kamionka – Wierchowiska ● Tur – Sokół ● Garbarnia – Ruch ● Wisła II – Trawena ● Stal – Tarasola.

Każdy mecz jest o sześć punktów

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Tarasola Cisy Nałęczów znowu zmieniła trenera. Marcin Paprocki jest już trzecim szkoleniowcem w tym sezonie

Kamil Kozioł

Poprzedni sezon dla kibiców w Nałęczowie był cudowny. Zespół prowadzony wówczas przez Michała Walendziaka prawie do samego końca bił się o miejsce w barażach o awans do IV ligi. Ostatecznie rozgrywki zakończył na najniższym stopniu podium, co wówczas odebrano w klubie jako wielki sukces.

Niestety, ale dobry wynik chyba uśpił wszystkich związanych z Tarasolą Cisy Nałęczów. Drużyna od samego początku prezentowała się poniżej oczekiwań, więc w trakcie rundy jesiennej z klubem rozstał się Walendziak. Zastąpił go Jacek Paździor. Doświadczony defensor oraz trener początkowo osiągał przyzwoite wyniki, ale kiedy w drużynie pojawiło się mnóstwo kontuzji, to okazała się koldra złożona z rezerwowych jest znacząco zbyt krótka. Wyniki się popsuły, a w minionym tygodniu w klubie postanowiono znowu zmienić trenera. – Taka była decyzja władz. Nie czuję rozczarowania, w czerwcu prawdopodobnie sam odszedłbym z Nałęczowa. Ciężko powiedzieć, czy spodziewałem się takiej decyzji. Na pewno mój okres pobytu w Nałęczowie był trudnym okresem. Wydawało się, że przygotowania zimowe pozwalają budować pewne oczekiwania wobec naszej postawy w rundzie jesiennej. Wszak graliśmy dobre mecze



Piłkarze Tarasoli Cisy Nałęczów są w grze o utrzymanie w lubelskiej klasie okręgowej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nawet z czwartoligowcami. Wówczas jednak miałem szeroką kadrę. Kiedy zaczęła się liga, to pojawiło się mnóstwo kontuzji. W każdym meczu musiałem sobie radzić bez kilku zawodników z podstawowej jedenastki – mówi Jacek Paździor.

Doświadczonego defensora zastąpił Marcin Paprocki. On przez wiele lat był asystentem, czy to Paździora czy wcześniej Walendziaka. Przede wszystkim był jednym bramkostrzebnym piłkarzem i podporą wielu składów. Ostatnio dokuczały mu jednak kontuzje, więc czasu na boisku

spędzał trochę mniej. – Na pewno pewne obawy były, chociaż z mojej strony to bardziej chęć pomocy. Sytuacja w IV lidze nie jest ciekawa dla zespołów z naszego regionu, rywale w „okręgówce” nam uciekają, więc to ostatni moment, żeby ratować naszą sytuację. Jak coś robić, to właśnie teraz – mówi Marcin Paprocki.

Jego debiut wypadł bardzo okazale, bo Tarasola Cisy pokonała 1:0 Unię Bełżyce. Bramkę na wagę jakże cennych trzech punktów zdobył Bartosz Nowak, który już w 5 min pięknie przymierzył z 7 m. Goli w tym

meczu powinno być znacznie więcej, ale dobrze spisywali się bramkarze obu ekip. W Unii kilka piłek wyciągnął Maciej Śliwka, w końcówce natomiast błysnął golkeeper gospodarzy, Maciej Berbecki.

Przed Tarasolą Cisami teraz najtrudniejszy moment, bo do końca sezonu zostało jeszcze tylko 5 kolejek. Można przypuszczać, że pozostanie na kolejnym sezon zapewni zajęcie 11 miejsca. Tarasola Cisy rywalizuje o nie z Wisłą Annopol. I o ile ze Stalą Poniatowa w najbliższej kolejce wygrać może być trudno, to kolejni przeciwnicy, czyli rezerwy Wisły Puławy oraz Garbarnia Kurów są rywalami, z którymi nałęczowianie powinni wywalczyć komplet punktów. – Dla mnie nie ma łatwiejszych czy trudniejszych przeciwników. W naszej sytuacji każde spotkanie jest przysłowiowym meczem o 6 pkt – mówi Marcin Paprocki.

Tarasola Cisy Nałęczów – Unia Bełżyce 1:0 (0:0)

Bramka: Nowak (5).

Tarasola: Berbecki – Koput, Plewiński, Sowa, Pluta (70 Dube), Złocki (46 Hołoweńka), Adamczuk (84 Medrek), Domagański, Nowak (60 Okon), Pielach, Rodzik (88 Derewicz).

Unia: Śliwka – Bezklubski, Bartoszcze (75 Bednarczyk), Pomorski, Suski, Kołodziejczyk, Żyszkiewicz, Plewik, Bara, Sułek (46 Wójcik), Wójtowicz.

Żółte kartki: Złocki, Domagański, Dube – Baran, Plewik, Żyszkiewicz, Bartoszcze, Wójcik. **Czerwona kartka:** Bezklubski (88 min za faul). **Sędziował:** Jackowski. **Widzów:** 200.

Walka o awans jest jeszcze bardziej interesująca

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA MKS Ruch Ryki sensacyjnie stracił punkty z rezerwami Wisły Puławy

Trwa wyścig o awans do IV ligi pomiędzy MKS Ruch Ryki oraz Turem Milejów. Niedawno, nieco od uzyskania promocji oddalił się zespół Tura, który niespodziewanie zremisował z Turem Milejów. Po sobotnich wydarzeniach w Rykach ten wynik już nie ma większego znaczenia, ponieważ Ruch sensacyjnie stracił dwa punkty z walczącymi o utrzymanie się w „okręgówce” rezerwami Wisły Puławy.

Rzeczanie przystąpili do tego spotkania w dobrych nastrojach, które spowodowały trzy kolejne zwycięstwa. Zostały one odniesione w konfrontacjach z przeciwnikami, którzy uchodzą za bardzo niewygodnych, bo w pokonanym polu pozostały

m.in. Trawena Trawniki czy Stal Poniatowa. – Przestrzegam przed lekceważeniem tych przeciwników. To tylko teoretycznie łatwiejsze spotkania. W rzeczywistości te mecze są pułapkami, bo drużyny walczące o utrzymanie podwójnie mobilizują się na starcia z liderem – mówił tydzień temu o rezerwach Wisły Puławy oraz Garbarni Kurów Sebastian Kozdrój, opiekun Ruchu.

Słowa szkoleniowca okazały się prorocze, bo Wisła do Ryk przyjechała niezwykle zmobilizowana. I już w 7 min za sprawą Franciszka Łuczuka objęła prowadzenie. 17-latek był zawodnikiem, który regularnie występował w II lidze. Ze składu pierwszego zespołu jednak w rundzie wiosennej nieoczekiwanie wypadł i wio-



Piłkarze Ruchu Ryki stracili pozycję lidera na rzecz Tura Milejów

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

sną zaliczył tylko 11 minut w II lidze.

Gospodarze również byli mocno skoncentrowani i szybko odpowiedzieli na

bramki rywali. Zrobili to przed przerwą nawet dwukrotnie, najpierw za sprawą Kacpra Oleksiuka, a później Bartosza Woźniaka. Warto

podkreślić, że obaj to piłkarze mający status młodzieżowca. To element charakterystyczny dla Ruchu, którego skład opiera się na miejscowych i wciąż młodych piłkarzach.

I kiedy w 54 min z boiska z czerwoną kartką wyleciał Bartosz Bernard, to kibicom w Rykach wydawało się, że ich pupile wywalczą komplet punktów. Kluczowy moment miał miejsce w 68 min, kiedy w puławskiej ekipie doszło do zmiany. Boisko opuścił Reuel Fernandes, a w jego miejsce wszedł Kacper Piskorz. 17-latek okazał się bohaterem spotkania. Najpierw w 74 min doprowadził do wyrównania. Na tego gola odpowiedział jeszcze Bartłomiej Bułhak w 86 min sprawiając, że fani Ruchu znowu mogli czuć się pewni trzech punktów. Gra-

jący w dziesiątkę puławianie jednak znowu wyszarpali remis, a szczęśliwym strzelcem okazał się ponownie Piskorz. **(KK)**

MKS Ruch Ryki – Wisła II Puławy 3:3 (2:1)

Bramki: Oleksiuk (17), Bartosz Woźniak (43), Bułhak (86) – Łuczuk (7), Piskorz (74, 89)

Ruch: Ozóg – Bartosz Woźniak (70 Perkladou), Gałzka (70 F. Kryczka), Kuchnio, Błażej Woźniak (85 Beczek), Oleksiuk (75 Głodek), Nastalski, Gaska, Piotrowski (55 Koźlak), Wasilewski, Bułhak.

Wisła II: Bicki (63 Murat), Fernandes (68 Piskorz), Łuczuk, Kosowski, Bernard, Żelazko, Mączka, R. Cholewa (71 Szkoda), Franas, Abramczyk, K. Cholewa (53 Skrawa).

Żółte kartki: Gaska, Piotrowski – Fernandes, Bernard, R. Cholewa, Abramczyk, Skwara. **Czerwone kartki:** Bernard (54 min za dwie żółte). **Sędziował:** Piórkowski. **Widzów:** 100.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Omega Stary Zamość – Krysztal Werbkowice 0:2 (Berdzik 39, Reszczyński 72) • Olimpiakos Tarnogród – Błękitni Obsza 0:0 • BKS Bodaczów – Victoria Łukowa 1:3 (Zwolak 43 – Pędłowski 31, Rybak 75, Welman 80) • Korona Łaszczów – Tanew Majdan Stary 1:3 (Matterazzo 16 – Skubis 60, Kubik 71, Dziurdza 86) • Olimpia Miączyn – Andoria Mircze 3:2 (Wietrzyk 5, 74, Koldej 46 – Herda 43, Baran 79) • Olender Sól – Grom Różaniec 2:6 (Piętaś 23, Rój 60 – Kozyra 4, Paćkowski 17, 73, Kwiatkowski 19, 88, Shamatava 45) • Potok Sitno – Graf Chodywańce 3:1 (Miedźwiedź 55, Luterek 58, 67 – Grzelak 9) • Huczwa Tyszowce – Pogoń 96 Łaszczówka 1:1 (Mac 28 – Ozka-vak 56).

1. Grom	26	61	96-39
2. Tanew	26	60	81-32
3. Victoria	26	55	57-16
4. Korona	26	45	41-37
5. Huczwa	26	42	56-35
6. Pogoń	26	40	56-43
7. Graf	26	37	39-30
8. Olimpiakos	26	36	49-59
9. Andoria	26	33	46-43
10. Błękitni	26	33	38-42
11. Omega	26	31	49-56
12. Bodaczów	26	31	42-47
13. Potok	26	30	42-50
14. Olimpia	26	27	42-78
15. Krysztal	26	16	13-71
16. Olender	26	10	26-95

24-25 maja: Huczwa – Graf • Olimpiakos – Olimpia • Błękitni – Korona • Tanew – Omega • Krysztal – Potok • Pogoń – Bodaczów • Victoria – Olender • Grom – Andoria.

Tanew wygrywa na trudnym terenie

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Tanew Majdan Stary z kolejnym bardzo ważnym zwycięstwem. Podopieczni trenera Bogdana Antolaka przegrywali do przerwy w Łaszczowie z tamtejszą Koroną, ale dzięki świetnej drugiej części spotkania wrócili do domów z kompletem punktów

BARTOSZ SURMAN

Chcąc myśleć o wygraniu ligi, zespół z Majdanu Starego nie miał prawa potknąć się na trudnym terenie w Łaszczowie. Jednak hit kolejki zaczął się świetnie dla gospodarzy. W 16 minucie ładną akcję przeprowadził Mateusz Anioł i dograł piłkę do Alessandro Matterazzo, a ten otworzył wynik sobotniego spotkania.

W przerwie w szatni gości musiało dojść do poważnej rozmowy, bo Tanew na drugą połowę wybiegła odmieniona i odwróciła losy spotkania. Po godzinie gry do remisu doprowadził Michał Skubis. Goście wrócili do gry o pełną pulę i w 71 minucie po strzale Maksymiliana Kubika wyszli na prowadzenie. Końcówka spotkania była bardzo emocjonująca. Dopiero na cztery minuty przed końcem gry Mateusz Dziurdza strzelił trzeciego gola dla przyjezdnych i Tanew wygrała na trudnym terenie 3:1.

– W pierwszej połowie Korona grała bardzo mą-



Tanew Majdan Stary odniósł cenne zwycięstwo w Łaszczowie
FOT. TANEW MAJDAN STARY/FACEBOOK

drze i skupiła się na kontrach, a jedną z nich wykończyła. Gospodarze mogli strzelić nam jeszcze jedną bramkę, ale świetną interwencją popisał się nasz

bramkarz Arkadiusz Książ. My też mieliśmy swoje okazje, ale do przerwy gospodarze prowadzili – relacjonuje Bogdan Antolak, trener Gromu.

– W przerwie wspólnie z zawodnikami rozmawialiśmy o tym, że nasza drużyna prezentuje dużą jakość i musimy po przerwie być konsekwentni w grze. Tak się stało, bo najpierw doprowadziliśmy do remisu, a potem zdobyliśmy kolejne dwa gole. Wygraliśmy zasłużenie, ale ten mecz mógł potoczyć się też inaczej, bo Korona miała momenty kiedy nam zagrażała. Posiadanie piłki i determinacja w walce o zwycięstwo były po naszej stronie, ale rywalom też należało się słowa uznania. Trener Bartosz Stefanik stworzył w Łaszczowie dobry zespół oparty na młodych zawodnikach – dodaje szkoleniowiec Tanwi.

Dzięki wygranej w Łaszczowie ekipa z Majdanu Starego wskoczyła na pierwsze miejsce w tabeli, ale podobnie jak przed tygodniem szybko je opuściła. A to dlatego, że rozgrywający swój mecz nieco później Grom Różaniec nie miał najmniejszych problemów z pokonaniem ostatniego w tabeli Olendra Sól i wrócił na pierwsze miejsce w tabeli.

Wracając do Tanwi – za tydzień drużyna trenera Antolaka zagra u siebie z Omega Stary Zamość. – Celujemy w komplety punktów w czterech ostatnich meczach. W następnej kolejce przyjedzie do nas Omega. Będzie to nasz ostatni mecz w tym sezonie u siebie i oczywiście będziemy chcieli wygrać przed własną publicznością. Drużyna ze Starego Zamościa często transmituje swoje spotkania dlatego przed meczem z nimi będziemy mogli bardzo dokładnie przeanalizować ich grę i właściwie przygotować się do tego spotkania – zapowiada Antolak.

Korona Łaszczów – Tanew Majdan Stary 1:3 (1:0)

Bramki: Matterazzo (16) – Skubis (60), Kubik (71), Dziurdza (86).

Korona: K. Krawczyk – Kłos, Wasyl, Szewc, A. Krawczyk (72 Miazga), Matterazzo, Anioł, Sawka (67 Kielar), Bodeńko (88 M. Krawczyk, Piatnoczka, Jamroz (72 Żurawski).

Tanew: Książ – Gajór, Ł. Kusiak (88 Papierz), Legieć, Dziura (75 K. Blicharz), Maciocha, Rymarz (71 Kielbasa), Skubis (90 Działo), Dziurdza, Kubik, A. Kusiak (82 Olszewski).

Chcą walczyć do samego końca

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Kolejna niespodzianka w najciekawszej lidze świata. Zajmujący przedostatnie miejsce w tabeli Krysztal Werbkowice pokonał w Starym Zamościu tamtejszą Omegę. Dla podopiecznych trenera Zbigniewa Wójcika był to pierwszy komplet punktów od 13 kwietnia

Pierwszy gol dla gości padł w 39 minucie. Jakub Sanek przeprowadził akcję prawą stroną boiska i dośrodkował w pole karne, a piłkę do bramki skierował Bartłomiej Berdzik. W 64 minucie Omega mogła wyrównać. Z rzutu wolnego dobrze przymierzył Szymon Dyrkacz, ale piłka odbiła się od poprzeczki. W 72 minucie przyjezdni przeprowadzili skuteczny kontratak. Bartłomiej Reszczyński podał do Wojciecha Góry, który wpadł w pole karne i oddał mocny strzał, a piłkę odbił bramkarz Omegi. Reszczyński podał jednak za akcją do końca i popisując się skuteczną dobitką ustalił wynik spotkania.

– Zespół kapitałnie zareagował po ostatniej porażce z Koroną Łaszczów. Na treningach przed meczem z Omegą zawodnicy ciężko pracowali

i prezentowali świetną formę. Dlatego wierzyliśmy w wygraną w Starym Zamościu. Omega nie zagrała nam w tym spotkaniu poza stałymi fragmentami gry. Najlepszą sytuację rywal miał... po naszym wrzucie z autu, ale na szczęście świetna interwencja naszego obrońcy uchroniła nas przed stratą gola – mówi Zbigniew Wójcik, trener Krysztalu.

– Dzień przed meczem z kadry, z powodu choroby wypadł nam Maksymilian Krukowski, a jego miejsce w ataku zajął Dawid Bochniak. W pierwszej połowie mieliśmy swoje okazje, a w drugiej zagraлиśmy już zdecydowanie słabiej – mówi Paweł Lewandowski, trener Omegi. – Krysztal zagrał piłkarsko bardzo dobre spotkanie, ale uciekał się także do innych, mało eleganckich zachowań. W efekcie po przerwie atmosfera zrobiła się dość gęsta.

Jestem rozczarowany wynikiem, a także tym, że zabrakło nam w tym starciu zimnej głowy na padające ze strony przeciwników liczne „uprzejmości” – dodaje szkoleniowiec ekipy ze Starego Zamościa.

Dzięki cennej wygranej w Starym Zamościu Krysztal wciąż ma swoje ambitne cele. – Pierwsze pięć meczów rundy wiosennej to były dobre spotkania w naszym wykonaniu. Potem jednak zaczęły się pewne kłopoty. Bardzo szkoda mi remisu z Olimpią Miączyn po szalonym meczu, a także podziału punktów z Olimpiakosem. Graliśmy na wyjeździe, ale remis 1:1, w dodatku po błędzie sędziego, był dla nas bolesną stratą dwóch punktów. Duże rozczarowanie towarzyszyło nam także po rezultacie 0:0 z Błękitnymi Obsza, bo moim zdaniem tego przeciwnika powinniśmy ograć – wy-

licza trener Krysztalu. – Do końca sezonu zostały nam cztery mecze i w każdym z nich chcemy powalczyć o wygraną. Jaki będzie efekt i co nam to ostatecznie da – zobaczymy. Nadal nie wiadomo, ile zespołów po sezonie spadnie z ligi więc nie pozostaje nam nic innego jak walczyć do samego końca. Tym bardziej, że ja przez całe życie byłem niepoprawnym optymistą – uśmiecha się Wójcik. (BS)

Omega Stary Zamość – Krysztal Werbkowice 0:2 (0:1)

Bramki: Berdzik (39), B. Reszczyński (72).

Omega: Wołoszyn – Giurysek, Janda (78 Lichota), Pawelec (70 Tchorz), Buczek, Dyrkacz, Wasiura, Tucki, Fidler, Baran, Bochniak (65 Pieczykolan).

Krysztal: Stachyra – Kaczoruk, Sas, Starskewych, Wołoch, Ślusarz, K. Sanek (86 Litwińczuk), J. Sanek (55 Góra), Michalak, Berdzik (85 Domański), Reszczyński (75 Kucharczyk).

Sędziował: Bartosz Pyda.



Krysztal Werbkowice sprawił niespodziankę i pokonał na wyjeździe z Omegą Stary Zamość

FOT. KRYSZTAŁ WERBKOWICE/FACEBOOK

Spokój na Wieniawie, nerwy w Kraśniku

KEEZA IV LIGA Tym razem na szczycie tabeli wszystko zostało po staremu. Stal Kraśnik nadal ma sześć punktów przewagi nad Lublinianką. Lider musiał się jednak po raz kolejny bardzo mocno postarać o zwycięstwo nad Granitem. Z kolei na Wieniawie, w końcu było spokojnie, bo drużyna Daniela Koczona rozbiła outsidera rozgrywek 7:1

Łukasz Gładysiewicz

Przy okazji spotkania z Kłosem Gmina Chelm trener Koczona oszczędził kilku piłkarzy. Tym bardziej doświadczonym, którzy wyszli w „podstawie” też dał trochę odsapnąć szybkimi zmianami.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem rzutów różnych. Po kwadransie gry Jakub Sobstyl miał na koncie dwie świetne centry z narożnika boiska, a z podań kolegi skorzystali: Jarosław Milcz i Oskar Gede. Tuż przed przerwą Sobstyl po raz trzeci bardzo dobrze dośrodkował ze stałego fragmentu gry, ale tym razem asystę „ukradł” mu Jakub Bednara, który zgrał jeszcze piłkę, a Milcz ustalił wynik do przerwy na 3:1. Goście mieli kilka swoich momentów i jeden z nich wykorzystali w 27 minucie, kiedy Michała Furmana zaskoczył Patryk Gierczak.

W drugiej połowie kibice na Wieniawie mogli się już jedynie zastanawiać, jak wysokim wynikiem zakończy się spotkanie. Gospodarze



Stal Kraśnik musiała się znowu pomęczyć, ale ostatecznie pokonała Granit Bychawa 3:1 i utrzymała sześć punktów przewagi nad Lublinianką

FOT. FKS STAL KRAŚNIK

zaaplikowali outsiderowi jeszcze cztery gole. A dorobkiem bramkowym podzielili się: Bartłomiej Koneczny, Maciej Misiurek, Piotr Pacek oraz Jakub Wadowski. A trener Koczona nareszcie docze-

kał się spokojnego meczu i pewnego zwycięstwa.

Lublinianka Lublin – Kłos Gmina Chelm 7:1 (3:1)

Bramki: Milcz (9, 41), Gede (15), Koneczny (66), Misiurek (72), Pacek (79), J.

Wadowski (90) – Gierczak (27).

Lublinianka: Furman – Misiurek, Bednara (63 Kolacz), Gede, Misztal, K. Wadowski (46 Koneczny), Jagodziński, Sobstyl (67 Knapp), Świeboda (60 Leszczyński, 74 Ochmiński), Milcz (60 J. Wadowski), Kherow (46 Pacek).

Kłos: Pawlak – Rutkowski, Kudlai, K. Rak, Marcuk, Dyński, J. Rak (67 Poznański), Wójcicki, Zwirbla, Mazur, Gierczak.

O spokoju nie mogli za to mówić kibice w Kraśniku. Stal do przerwy remisowała z Granitem Bychawa 0:0. A goście przyjechali do jaskini lwa w dobrej formie. W końcu mieli na koncie pięć zwycięstw z rzędu. Po kwadransie drugiej odsłony potwierdziło się, że ostatnie wyniki drużyny Rafała Dudkiewicza nie były przypadkowe. Po dalekim wyrzucie z autu, piłka spadła ostatecznie pod nogi Mateusza Filipczuka, który świetnie uderzył z kilkunastu metrów, tuż przy słupku. Gospodarze wyrównali dopiero w 80 minucie. Po centrze z lewego skrzydła kapitalnie głową uderzył Denis Demianenko. Wydawało się, że lider tabeli zaraz przechyli szalę na swoją stronę. A tymczasem po 90 minutach nadal było 1:1.

Niebiesko-żółci po raz kolejny na wiosnę grali jednak do końca. W pierwszej z dziesięciu, dodatkowych minut Ernest Skrzyński

przymierzył w słupek. Stal wywalczyła jednak rzut rożny, a po nim głową na 2:1 trafił Jakub Gajewski. Skrzyński miał jeszcze okazję na poprawkę i drugiej szansy nie zmarnował. Po świetnym rajdzie Szymona Majewskiego ustalili rezultat strzałem po długim rogu.

W następnym tygodniu czekają nas dwie kolejne serie gier. Kraśniczanie w środę zagrają na wyjeździe z Gryfem Gmina Zamosć, a w sobotę u siebie z Opolaninem. Lublinianka ma trudniejszych rywali, bo zmierzy się z: Sygnałem (środa, wyjazd) i Ładą 1945 Biłgoraj (sobota, dom).

Stal Kraśnik – Granit Bychawa 3:1 (0:0)

Bramki: Demianenko (80), Gajewski (90+2), Skrzyński (90+5) – Filipczuk (62)

Stal: Wójcicki – Czapa, Pietroń (73 Wawryszczuk), Rzeźniczak (68 Gajewski), Nowak, Skrzyński, R. Król, Majewski, Bartoś (60 Demianenko), Kalita, Jędrasik.

Granit: Godula – Piwnicki, K. Sprawka, Juchna, Iwaniak (90 Gawroński), Wójtowicz, S. Sprawka (63 Wrzyszczyk), Skrzypczak, Smorga, Żurek (87 Brzozowski), Filipczuk (67 Błaziak).

KEEZA IV LIGA W SKRÓCIE

13 goli w Tomaszowie Lubelskim

Tak, w tytule nie ma żadnego błędu. Tomasovia pokonała u siebie Sygnał Lublin... 8:5. Takie wyniki nawet w hokeju za często się nie zdarzają. Spotkanie zaczęło się niespodziewanie, bo w ósmej minucie po akcji Szymona Raka prawym skrzydłem, nogą w polu karnym dostawił jedynie Tomasz Karwat i było 0:1.

Piłkarze trenera Pawła Babiara odpowiedzieli w kapitalnym stylu. Między 17, a 18 minutą, w przeciągu 50 sekund skromną stratę zamienił na prowadzenie 2:1. Najpierw po centrze z rzutu wolnego niepotrzebnie z bramki wyszedł bramkarz, a skorzystał z tego Wiktor Łuczkowski, który głową doprowadził do wyrównania. Sygnał zaczął mecz od środka, szybko zaliczył stratę, a piłkę na lewym skrzydle dostał Mikołaj Grzęda. Zagrał na dalszy słupek, a do futbolówki dopadł Jakub Szuta i z najbliższej odległości wyprawił gospodarzy na prowadzenie.

Wszystko wróciło do normy pomyśleli pewnie kibice w Tomaszowie. Tak, ale tylko na chwilę, bo w 22 minucie już było 2:2. Tym razem Rak przedarł się lewą flanką, Maciej Łopuszyński zgrał jeszcze piłkę, a z bliska akcję wykończył Brillant Etana Monroe. Wydawało się, że do przerwy nic się już nie wydarzy, ale w samej końcówce pierwszej połowy karnego wywalczył Grzęda, a na gola zamienił go Patryk Słotwiński.

W drugiej połowie Tomasovia zdominowała rywali. Szybko po wznowieniu gry po zgraniu Grzędy ładnie z powietrza huknął Jakub Szuta. Kolejne minuty były bardzo trudne dla gości. Grzęda posłał piłkę do „pustaka”, Arkadiusz Smoła popisał się ładnym lobem i było już 6:2. Kolejną świetną akcję po godzinie gry przeprowadził Rak, a Brillant zdobył swojego drugiego gola. Za chwilę odpowiedział Smoła, po tym, jak przyjezdni fatalnie zachowali się przy rzucie rożnym. W 72 minucie Bartłomiej Pleskacz ładnie przymierzył do siatki na... 8:3. Końcówka to jednak katastrofa w defensywie miejscowych. Najpierw po wybiciu z piątki Rak od połowy „jechał” sam na sam. Za chwilę po rzucie rożnym niebiesko-biali powinni strzelić na 9:4, zamiast tego sami stracili piątą bramkę po szybkiej kontrze.

– To była tragedia, jestem załamany naszą postawą w defensywie. I to od początku do końca meczu. Nie było momentu, nawet przez chwilę, żebyśmy zaprezentowali się lepiej. I to wszyscy, ten wynik, to dla nas wstyd. Bardzo źle się stało i mamy tylko kilka dni, żeby się poprawić przed środowym spotkaniem. Punkty, to jedyny pozytyw po tym spotkaniu, wstydźmy się tego wyniku. Sygnał stracił osiem goli, ale strzelił ich pięć trzeciej drużynie w tabeli. Nie położyli się i grali do końca, za to należy im się szacunek – mówi Paweł Babiara, trener ekipy z Tomaszowa Lubelskiego.

Łada stanęła Okoniem w Lublinie

Tak się składa, że w środę Tomasovia zagra z Ładą mecz o trzecie miejsce. A skoro o ekipie z Biłgoraja mowa, to zespół Marcina Zajęca w sobotę nie miał łatwo. Na stadionie przy Al. Zygmunta goście szybko przegrywali 0:1 z Motorem II Lublin, a na początku drugiej połowy 1:2. W końcówce przyjezdni nie chcieli jednak stracić punktów i w samej końcówce wypunktowali młodzież żółto-biało-niebieskich.

Bohaterem został Aleksander Okoń, który w samej końcówce zapisał na swoim koncie dublet. W 78 minucie nieznacznie wyprzedził obrońcę w polu karnym i „skaczącą” piłkę „dziobnął” czubkiem buta, a przy okazji założył Łukasza Budziłkowi „siatkę”. W 88 minucie po rzucie wolnym futbolówkę głową zgrał Damian Chmura, a Okoń na wślizgu wpakował ją do siatki zapewniając przyjezdnym bardzo cenne trzy punkty. Dzięki wygranej w Lublinie przed środowym spotkaniem z Tomasovią,

Łada nadal traci do rywali dwa „oczka”.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni, bo mamy za sobą trudny i bardzo intensywny mecz. Motor II zmusił nas do grania na najwyższym poziomie. Cieszymy się też, że w trudnym momencie udało nam się odwrócić losy spotkania i mamy ciężko wywalczone trzy punkty. O co gramy na finiszu sezonu? Skupiamy się na każdym kolejnym spotkaniu i zawsze chcemy wygrywać. Mamy jednak swoje problemy kadrowe, głównie jeżeli chodzi o młodzieżowców, ale na pewno postaramy się o jak najlepsze miejsce na koniec rozgrywek – wyjaśnia Marcin Zajęca.

Pozostałe wyniki i tabela: Hetman Zamosć – Janowianka Janów Lubelski 5:2 (Gierała 17, 50, Skiba 37, 40, Baran 75 – Piechniak 29, 77) • **Huragan Międzyrzec Podlaski – Avia II Świdnik 5:0** (Tonin 5, De Souza 40, 55, Maksymenko 65, Kiryluk 80) • **Górniki II Łęczna – Orleńskie Spółdzielni Podlaski 1:0** (Sitarczuk 29) • **Tomasovia Tomaszów Lubelski – Sygnał Lublin 8:5**

(Łuczkowski 17, J. Szuta 18, 49, Słotwiński 45+1-z karnego, Grzęda 52, Smoła 64, 67, Pleskacz 72 – Karwat 8, Brillant 22, 63, Rak 85, Kowal 87) • **Motor II Lublin – Łada 1945 Biłgoraj 2:3** (Bodziony 3, Krasa 52 – Czulowski 24, Okoń 78, 88) • **Opolanin Opole Lubelskie – Gryf Gmina Zamosć 2:2** (Konc 12, Sałasiński 45 – Łazarz 42, Zieliński 86)

1. Stal	28	71	76-19
2. Lublinianka	27	65	80-38
3. Tomasovia	27	59	80-33
4. Łada	27	57	78-26
5. Orleńskie	28	53	81-38
6. Hetman	27	46	49-40
7. Janowianka	28	45	61-46
8. Motor II	28	40	48-51
9. Start	27	35	36-43
10. Granit	27	34	44-58
11. Opolanin	28	32	28-59
12. Górnik II	27	31	47-53
13. Huragan	27	29	52-50
14. Sygnał	27	24	48-78
15. Avia II	27	19	28-86
16. Gryf	27	15	21-70
17. Kłos	27	5	10-79

21 maja: Gryf – Stal (godz. 18) • Granit – Motor II (17.30) • Łada – Tomasovia (17) • Sygnał – Lublinianka (17) • Kłos – Huragan (17) • Avia II – Górnik II (17) • Orleńskie – Hetman (17) • Janowianka – Start (17) • Pauza: Opolanin.

Arcyważna wygrana w Lubaczowie

BETCLIC III LIGA Duży krok w stronę utrzymania zrobiła w sobotę Świdniczanka. Piłkarze trenera Łukasza Gieresza pokonali na wyjeździe beniaminka z Lubaczowa 2:0 i mają teraz tyle samo punktów, co Pogoń-Sokół – 30

Łukasz Gładysiewicz

Michał Paluch i jego koledzy długo czekali na to zwycięstwo, bo aż od 22 marca. W siedmiu kolejnych występach dopisali do swojego konta tylko cztery punkty (cztery remisy i trzy porażki).

W sobotę musieli wygrać i ten cel realizowali. W pierwszej połowie jedyną bramkę zdobył Karol Futa. Po centrze z rzutu różnego w wykonaniu Tomasza Tymosiaka obrońca przyjezdnych łatwo zgubił swojego „opiekuna” i głową z bliska wpakował piłkę do siatki. Gospodarze mogli odpowiedzieć kilkadziesiąt sekund później. Po dobrym dograniu do Adama Imieli, gracz gospodarzy chyba nie zorientował się, że nikt go specjalnie nie pilnuje. Pośpieszył się ze strzałem głową, przez co nie trafił w bramkę.

W drugiej połowie miejscowi ruszyli do ataku jednak kompletnie nic z tego nie wynikało. W 52 minucie Oliwier Konojacki zebrał futbolówkę na linii szesnastki. Szkoda tylko, że jego strzał został zablokowany. W 67 minucie „Świdnia” też mogła wię-



Świdniczanka zrobiła w sobotę ważny krok w stronę utrzymania FOT. NYKUFOTO/ŚWIDNICZANKA

cej wycisnąć ze swojej akcji. Najpierw Paluch źle uderzył głową, a za chwilę zabrakło najlepszego dogrania w pole karne.

W 72 minucie na boisku zameldowali się: Daniel Eze oraz Dawid Brzozowski. Obaj powinni przesądzić o losach meczu, ale zepsuli kilka świetnych kontr. Kiedy

do końca regulaminowego czasu gry pozostawał jeszcze kwadrans „Brzoza” uderzył nad bramką. Za chwilę Pogoń-Sokół miała chyba najlepszą okazję na wyrównanie. Po wrzutce z prawej flanki Sergij Rusyan „główkował” centymetry obok słupka.

120 sekund później Eze źle dograł do Brzozowskiego.

W 81 minucie Nigeryjczyk się poprawił, ale „Brzoza” w sytuacji sam na sam strzelił prosto w bramkarza. Goście prosili się o kłopoty, bo w samej końcówce kolejny szybki atak powinien się zakończyć: asystą Eze i golem Palucha. Ten pierwszy znowu się jednak „zakiwał”. Na szczęście przyjezdni dosta-

li jeszcze jedną szansę. Po kolejnym dograniu z prawego skrzydła Damian Płonka w zapaśniczym stylu powalił na murawę Brzozowskiego, a sędzia wskazał na „wapno”. Rywali z Lubaczowa celnym strzałem dobił Tymosiak, dzięki czemu arcyważne trzy punkty pojechały do Świdniczki.

Pogoń-Sokół Lubaczów – Świdniczanka Świdnik 0:2 (0:1)

Bramki: Futa (39), Tymosiak (90+3-z karnego).

Świdniczanka: Socha – Futa, Koźlik, Szymała, Sypeń, Bayer, Tymosiak, Sikora (78 Kutyla), Konojacki (72 Eze), Paluch (90+1 Żabiński), Kosior (72 Brzozowski).

Pozostałe wyniki i tabela: Siarka Tarnobrzeg – Star Starachowice 1:2 • Podhale Nowy Targ – Wisła II Kraków 4:2 • Wisłanie Skawina – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:2 • Unia Tarnów – Sandecja Nowy Sącz 0:2.

1. Sandecja	30	68	61-25
2. KSZO	30	62	50-31
3. Podhale	30	59	57-39
4. Siarka	30	55	66-37
5. Avia	30	53	67-38
6. Star	30	52	57-36
7. Korona II	30	51	56-44
8. Chelmska	30	50	66-50
9. Podlasie	30	43	45-37
10. Wisłoka	30	42	57-48
11. Czarni	30	37	46-58

12. Wisła II	30	35	65-53
13. Wisłanie	30	33	35-50
14. Pogoń-Sokół	30	30	40-61
15. Świdniczanka	30	30	34-51
16. Wiązownica	30	27	34-58
17. Lewart	30	18	27-72
18. Unia	30	7	22-97

21 maja: Star – KSZO • Chelmska – Podhale • Korona II – Unia • Sandecja – Pogoń-Sokół • Świdniczanka – Wisłanie • Siarka – Avia • KS Wiązownica – Wisłoka • Lewart – Podlasie • Czarni – Wisła II.

ZDANIEM TRENERA

Łukasz Gieresz (Świdniczanka) – To kolejny mecz, kiedy bardzo mocno pracujemy, ale po znowu nie zamykamy spotkania. Do przerwy mieliśmy nasz wynik, a w drugiej połowie nie zmienialiśmy naszego podejścia. Nadal chcieliśmy mocno iść do pressingu, a to dało sytuację. Powinniśmy wcześniej strzelić drugiego gola, wtedy uniknęlibyśmy nerwów w końcówce. Wszyscy skrzydłowi wykonali super robotę, bo dali z siebie dużo, bardzo dobre były też zmiany. Zabrakło tylko konkretów pod bramką. Walka o utrzymanie? Zrobiliśmy krok w dobrym kierunku, ale cały czas koncentrujemy się tylko na najbliższym meczu. Chcemy zająć, jak najwyższe miejsce, żeby później się nie martwić innymi sprawami.

Dwa mecze, dziesięć goli Avii

BETCLIC III LIGA Trwa dobra passa drużyny Wojciecha Szaconia. Po porażce ze Starem Starachowice Avia Świdnik zanotowała właśnie siódmy mecz z rzędu bez porażki. W sobotę rozbiła u siebie KS Wiązownica 5:0

Zółto-niebiescy przegrali u siebie ze Starem 30 marca. Od tamtej pory zanotowali: pięć zwycięstw i dwa remisy. Co więcej, strzelili w tym czasie 23 gole, a stracili siedem. Co ciekawe, to goście z Podkarpacia całkiem nieźle rozpoczęli zawody. Avia szybko przejęła jednak inicjatywę i błyskawicznie załatwiła sprawę. Tuż przed upływem pierwszego kwadransa wynik otworzył Patryk Małecki. Sporą cegiełkę do tego gola dołożył jednak Wojciech Kalinowski, który pognął do linii końcowej i mimo asysty dwóch rywali zdołał odegrać pod bramką do „Małego”, który świetnym strzałem po ziemi pokonał bramkarza rywali. Minęło jakieś 200 sekund, a gospodarze mieli już w zapaś dwie bramki. Tym razem rolę się odwróciły. Małecki świetnie rzucił piłkę na prawo do Kalinowskiego, a ten dobrze ją „zgasił” na klatkę, przełożył z prawej nogi na lewą, a na

koniec huknął idealnie w „okienko”.

W końcówce pierwszej połowy goście mogli jeszcze wrócić do gry. Mateusz Letkiewicz odbił centrę rywali głową, ale futbolówka trafiła do Przemysława Zielińskiego, którego uderzenie bardzo dobrze obronił Jakub Murawski. Jak to w piłce bywa, niewykorzystana sytuacja błyskawicznie się zemściła. W środku pola znalazł się Adrian Paluchowski i to napastnik gospodarzy posłał prostopadłe podanie na Kalinowskiego. Kapitan żółto-niebieskich znowu zachował się idealnie, bo wyczekał odpowiedni moment i odegrał do Michała Zuberę, a ten nie miał problemów, żeby umieścić futbolówkę w siatce.

Szybko po przerwie czwartą bramkę dla miejscowych zdobył Kamil Rozmus. Wszystko zaczęło się od... nieudanego strzału przewrótką Zuberę. Piłkę na lewym skrzydle przejął jednak Małecki, który za chwilę zagrał pod bramkę, gdzie

z bliska celnym strzałem popisał się Rozmus. Rywali w końcówce dobił jeszcze „Mały”, który wykorzystał rzut karny, podyktowany za zagranie ręką.

– Duży szacunek dla chłopaków za pracę. Tak naprawdę w pierwszych 15 minutach Wiązownica postawiła trudne warunki i miała swoje sytuacje. Tym bardziej swoje dla nas, że potrafiliśmy odpowiedzieć. Fajne popołudnie w Świdniku w dobrej atmosferze i przygotowujemy się do kolejnego meczu, patrzymy ze spotkania na spotkania, chcemy wygrać wszystko do końca sezonu – ocenia na klubowym facebooku bohater zawodów Wojciech Kalinowski. **(LUKISZ)**

Avia Świdnik – KS Wiązownica 5:0 (3:0)

Bramki: Małecki (14, 87-z karnego), Kalinowski (18), Zuber (43), Rozmus (56),

Avia: Murawski – Letkiewicz, Machała, Rozmus (66 Kurs), Kalinowski (62 Asuncion), Zawadzki (62 Wójcik), Popiołek, Re-meniuk Zuber (66 Szczygiel), Małecki, Paluchowski (71 Marek).

BETCLIC III LIGA W SKRÓCIE

Spadek Lewartu

Lewart przegrał w sobotę na wyjeździe z Wisłoką Dębica 0:2 i stracił szansę na utrzymanie. W 11 minucie goście o mały włos nie objęli prowadzenia. Kamil Zieliński odebrał piłkę obrońcy, ale przegrał pojedynek z golkeeperem Wisłoki. W końcówce pierwszej połowy dobre okazje zmarnowali: Paweł Myśliwiecki i Mateusz Kompanicki. Niewykorzystane sytuacje zemściły się w 44 minucie. Po centrze z rzutu różnego głową Igora Belkę pokonał Szymon Panasiuk. Po przerwie przyjezdni wyszli z nadzieją, że jeszcze powalczą. Niestety, szybko dostali drugą bramkę. Kolejna wrzutka Damiana Łanuchy, tym razem z rzutu wolnego skończyła się „swojakim”. Pechowo piłkę do własnej bramki odbił Klim Morenkov i skończyło się wynikiem 0:2. Gdyby beniaminek wygrał cztery ostatnie mecze, to miałby na koncie 30 punktów, czyli tyle samo co: Świdniczanka i Pogoń-Sokół Lubaczów. Ma jednak gorszy bilans bezpośrednich meczów z tymi rywalami, więc nie ma już szans przeskoczyć ich w tabeli.

Wisłoka Dębica – Lewart Lubartów 2:0 (1:0)

Bramki: Panasiuk (44), Morenkov (48-samobójcza).

Lewart: Belka – Niewęglowski, Pytka, Piątek, Kompanicki, Wolski (74 Nojszewski), Myśliwiecki, Steszuk, Morenkov, Zieliński (46 Żelisko), Najda (77 Knap).

Porażka Podlasia w Połańcu

Dobra wiadomość dla kibiców Podlasia jest taka, że po dwóch meczach bez strzelonego gola biało-zieloni się przełamali. W Połańcu zdobyli bramkę. Gorzej jednak, że to było jedynie trafienie honorowe, bo Czarni wcześniej trzy razy pokonali Rafała Misztala. Do przerwy sobotnich zawodów było 0:0.

W drugiej połowie gospodarze otworzyli wynik tuż po godzinie gry za sprawą Krystiana Kardysia. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem poprawił go Paweł Mróz, a niedługo później ekipę z Białej Podlaskiej dobił Grzegorz Marszałik. W 86 minucie wynik ustalił Szymon Kaczyński.

Czarni Połaniec – Podlasie Biała Podlaska 3:1 (0:0)

Bramki: Kardys (62), Mróz (76), Marszałik (83) – Kaczyński (86).

Podlasie: Misztal – Orzechowski (79 Pekała), Mikołajewski, Pigiel, Cichocki (79 Kaczyński), Kamiński, Lipiński (58 Andrzejuk), Maluga, Opalski, Kosieradzki (58 Lepiarz), Horzhui (69 Wojczuk).

Kiepska passa Chelmskiej trwa

Na finiszu sezonu 24/25 Chelmska wyraźnie zgubiła formę. W piątkowy wieczór drużyna Grzegorza Bonina przegrała u siebie z Koroną II Kielce 1:2. To czwarty mecz z rzędu bez wygranej biało-zielonych. Jedyną bramkę w pierwszej połowie piątkowego meczu zdobył Eryk Szymański, który ładnie przymierzył do siatki zza pola karnego. Gospodarze zaczęli drugą część zawodów od mocnego uderzenia. Wystarczyło kilkadziesiąt sekund, a już świetnie kontrę wykończył Korbecki. Wydawało się, że drużyna trenera Bonina ruszy odważnie do przodu, w poszukiwaniu drugiego gola, ale nic takiego nie miało miejsca. Udanych akcji ofensywnych było, jak na lekarstwo. Przyjezdni wykorzystali za to swoją okazję. W 72 minucie Paweł Rogula pokonał Jakuba Grzywaczewskiego.

Chelmska – Korona II Kielce 1:2 (0:1)

Bramki: Korbecki (46) – Szymański (23), Rogula (72)

Chelmska: Grzywaczewski – Cichocki, Samowski, Kventsar (78 Romanowicz), Sałamaj, Pek (46 Kasprzyk), Piekarski, Kobiakła (64 Klec), Kroczek (80 Perdun), Mroczek (78 Wójcik), Korbecki.

BETCLIC I LIGA

Kotwica Kołobrzeg – Pogoń Siedlce 1:1 (Perez 90 – Miś 64) ● **Górniki Łęczna – Wisła Płock 2:2** (Janaszek 33, Banaszak 90 – Sekulski 23, Kun 50) ● **Wisła Kraków – Stal Stalowa Wola 5:0** (Mikulec 12, Niepsuj 34-samobójcza, Zwoliński 72, Alfaro 81, Kiss 88) ● **Polonia Warszawa – ŁKS Łódź 0:1** (Mrvaljević 90) ● **Znicz Pruszków – Stal Rzeszów** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Chrobry Głogów – Ruch Chorzów** dzisiaj o 19 ● **Miedź Legnica – Bruk-Bet Termalica Nieciecza** dzisiaj o 19 ● **Warta Poznań – Odra Opole 1:0** (Waluś 16) ● **Arka Gdynia – GKS Tychy 2:2** (Garpindaszewski 13, Navarro 40 – Dijakovic 26, Ertlthaler 54-karny).

1. Arka	33	69	60-24
2. Bruk-Bet	32	65	64-37
3. Wisła P.	33	61	56-37
4. Wisła K.	33	59	60-32
5. Miedź	32	56	54-39
6. Polonia	33	55	45-36
7. Górnik	33	50	49-39
8. Tychy	33	50	44-35
9. ŁKS	33	47	48-38
10. Ruch	32	46	47-43
11. Znicz	32	46	47-41
12. Stal Rz.	32	35	42-54
13. Odra	33	30	31-59
14. Chrobry	32	29	33-57
15. Kotwica	33	29	28-53
16. Pogoń	33	27	36-52
17. Warta	33	24	21-54
18. Stalowa W.	33	23	27-62

25 maja (wszystkie mecze zostaną rozegrane o godz. 17.30): Ruch – Polonia ● ŁKS – Znicz ● Stal Rzeszów – Wisła Kraków ● Stal Stalowa Wola – Arka ● Tychy – Górnik ● Wisła Płock – Miedź ● Bruk-Bet Termalica – Kotwica ● Pogoń – Warta ● Odra – Chrobry.

Warto walczyć do końca

BETCLIC I LIGA W ostatnim domowym meczu w tym sezonie Górnik Łęczna podzielił się punktami z Wisłą Płock ratując remis w doliczonym czasie gry

BARTOSZ SURMAN

S potkanie w Łęcznej zaczęło się od licznych ataków gości. Już w trzeciej minucie groźnie z woleja uderzał Bojan Nastić, ale gola nie zdobył. Niespełna 10 minut później nieźle z dystansu przymerzył Fryderyk Janaszek, a Bartłomiej Gradecki popisał się efektowną parą. Kilka chwil później świetną okazję na gola miał Marcus Haglind-Sangre. Będący w polu karnym Górnika Szwed oddał mocny strzał, a Branislav Pindroch w sobie tylko znany sposób sparował piłkę na słupek. W 23 minucie bramkarz zielono-czarnych już jednak skapitulował. Po świetnym zagranu Amina Al-Hamawiego „oko w oko” z bramkarzem Górnika stanął Łukasz Sekulski. Pierwszy strzał trafił w Pindrocha, ale dobitka snajpera „Nafciarzy” wylądowała w siatce.

Po zdobytym голу goście nadal byli stroną przeważającą i w polu karnym Górnika było nerwowo. Jednak w 33 minucie po szybkim ataku piłkę na połowie Wisły otrzymał Janaszek. Młodzieżowiec łączniaków najpierw wygrał „przebitkę” o piłkę z jednym z rywali, a następnie popędził w kierunku bramki przyjezdnych i mocnym strzałem sprzed pola karnego doprowadził do remisu. W kolejnych minutach mecz zrobił się zdecydowanie bardziej otwarty. W końcówce pierwszej połowy groźnie uderzał Kamil Orlik, ale bramkarz z Płocka nie dał się zaskoczyć. W odpowiedzi tuż przed przerwą z narożnika pola karnego strzelał Sekulski, lecz Pindroch był na posterunku.

Druga połowa zaczęła się od ataków gości i już w 50 minucie „Nafciarze” po raz drugi byli na prowadzeniu. Ivan Salvador zagrał górną piłkę za linię obrony, a wbiegający w pole karne Dominik Kun ładnym strzałem z powietrza trafił do siatki.



Górnik Łęczna w ostatnim domowym meczu w sezonie 2024/2025 podzielił się punktami z Wisłą Płock

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA/TWITTER

W kolejnych minutach wynik się nie zmieniał, choć podopieczni trenera Pavola Stano ambitnie dążyli do zdobycia bramki. W 81 minucie mocno z dystansu huknął Jakub Bednarczyk, lecz bez powodzenia. Później dużo zamieszania pod bramką gości sprawiał wprowadzony z ławki Solo Traore, ale również bez efektu. Kiedy wydawało się, że trzy punkty pojadą do Płocka, w czwartej minucie doliczonego czasu gry łączniaki dopięli swego. Traore zagrał dobre podanie na skraj pola karnego do Marcela Ma-

sara, a ten bez przyjęcia podał do Przemysława Banaszaka. Napastnik Górnika nie trafił co prawda czysto w piłkę, ale zrobił to na tyle skutecznie, że ta wpadła do siatki.

Podział punktów pozbawił Górnika szans na znalezienie się w barażach o PKO BP Ekstraklasę. Zagra w nich za to Wisła. Rezultat w Łęcznej sprawił, że drugim zespołem, który wywalczył w tym sezonie awans jest Bruk-Bet Termalica Nieciecza.

W ostatniej kolejce tego sezonu Górnik zagra na wyjeździe z GKS Tychy.

Górnik Łęczna – Wisła Płock 2:2 (1:1)

Bramki: Janaszek (33), Banaszak (90) – Sekulski (23), Kun (50)

Górnik: Pindroch – Bednarczyk, Roginić, de Amo, Grabowski (90 Masar), Spacił (73 Ogaga), Kryeziu (84 Żyra), Deja, Orlik (85 Traore), Janaszek (84 Litwa), Banaszak.

Wisła: Gradecki – Kuczek, Haglind-Sangre, Mijusković, Edmundsson, Nastić (67 Custović), Salvador (88 Barnowski), Pacheco, Kun (67 Pomorski), Al-Hamawi (53 Jime), Sekulski (89 Krawczyk).

Żółte kartki: Grabowski, Deja – Edmundsson, Haglind-Sangre.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Opanowali kontratak do perfekcji

BETCLIC II LIGA Wisła Puławy w piątek wieczorem zagrała najlepszy mecz w tym sezonie. Grający przez niemal całą drugą połowę w dziesiątkę piłkarze trenera Macieja Tokarczyka wysoko ograli w Sosnowcu tamtejsze Zagłębie

S potkanie wystartowało z opóźnieniem. Goście wybiegli na murawę nieco później, a celem ich zachowania było zapewne zwrócenie uwagi na trudną sytuację, w jakiej się znajdują.

Lekki poślizg chyba uśpił Zagłębie, bo już w pierwszej minucie do siatki trafił Kacper Szymanek, ale był na spalonym i gol nie został uznany. W kolejnych minutach Wisła była stroną przeważającą, a gola zdobyli miejscowi. Błąd w kryciu popełnił Łukasz Kabaj, a Bartosz Snopczyński popisał się pięknym strzałem. Odpowiedź Dumy Powiśla była niemal natych-

miastowa. W 12 minucie po dobrej oskrzydlającej akcji Adam Gałązka wyłożył piłkę Bartłomiejowi Juszczakowi, a ten doprowadził do remisu. Zdobyty gol dodał Wiśle animuszu i w 23 minucie goście prowadzili. Tym razem kapitalne dośrodkowanie z prawej strony w pole karne posłał Kamil Kumoch, a Gałązka z najbliższej odległości wpakował piłkę do bramki. Przed przerwą świetną szansę miał jeszcze Karol Dziedzic, ale zostało 1:2.

Druga połowa zaczęła się dla Wisły bardzo źle. W 51 minucie Kabaj ratował sytuację faulem, a że rywal znalazłby się w sytuacji sam na sam, to

gracz Wisły obejrzał „czerwo”. Chwilę później do rzutu wolnego podszedł Joel Valencia, lecz uderzył niecelnie. W 60 minucie groźnie z dystansu uderzał Bartosz Chęciński, a Wróblewski odbił piłkę na rzut różny. Cztery minuty później powinno być 2:2, ale Artem Suchocki strzelając z najbliższej odległości przeniósł futbolówkę nad poprzeczką.

W 70 minucie Wiślaczy zadali kolejny cios za pomocą kapitalnego kontrataku. Juszczak przebieg z piłką niemal połowę boiska, a następnie wyłożył ją „jak na tacy” Szymankowi, który dopełnił formalności. W końcówce ten

sam gracz wykończył kolejną kontrę i przypieczętował efektowne zwycięstwo.

BARTOSZ SURMAN

Zagłębie Sosnowiec – Wisła Puławy 1:4 (1:2)

Bramki: Snopczyński (10) – Juszczak (13), Gałązka (23), Szymanek (70, 86).

Zagłębie: Siuta – Boruń (78 Rakels), Janiszewski (46 Chęciński), Bykow, Kurtović, Suchocki (78 Zalewski) – Zawojski (46 Valencia), Pawłusiński, Marciniak – Snopczyński, Biliński (46 Agbor).

Wisła: Wróblewski – Kargulewicz, Kabaj, Waleńick, Stromecki (89 Lewandowski), Gałązka – Dziedzic (54 Waliś), Kumoch (67 Polowiec), Wiktoruk, Szymanek – Juszczak (89 Kwaczeliński).

Żółte kartki: Bykow – Waleńick.

Czerwona kartka: Łukasz Kabaj (52-za faul taktyczny).

Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

Pozostałe wyniki i tabela: Hutnik Kraków – Polonia Bytom 3:5 ● KKS 1925 Kalisz – Olimpia Elbląg 2:0 ● Zagłębie II Lubin – Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:4 ● Resovia – GKS Jastrzębie 0:1 ● Olimpia Grudziądz – Skra Częstochowa 2:1 ● Chojniczanka Chojnice – Wierzyta Kraków zakończył się po zamknięciu wydania ● ŁKS II Łódź – Pogoń Grodzisk Mazowiecki dzisiaj o godz. 18 ● Rekord Bielsko-Biała – Świt Szczecin odwołany z powodu złego stanu boiska.

1. Polonia	31	70	67-31
2. Pogoń	30	68	59-27
3. Wierzyta	30	58	59-24

4. Chojniczanka	30	57	41-23
5. Podbeskidzie	31	45	39-34
6. Kalisz	31	44	34-37
7. Świt	30	44	52-50
8. Hutnik	31	43	40-55
9. Zagłębie S.	31	41	44-49
10. Resovia	31	40	42-45
11. Olimpia G.	31	39	40-44
12. ŁKS II	30	38	36-44
13. Wisła	31	36	42-62
14. Jastrzębie	31	35	31-32
15. Rekord	30	32	43-49
16. Zagłębie II	31	31	48-54
17. Skra	31	22	28-53
18. Olimpia E.	31	19	27-59

24-25 maja: Polonia – Chojniczanka ● Wierzyta – Zagłębie S. ● Wisła – Olimpia G. ● Skra – Rekord ● Świt – Resovia ● Jastrzębie – Zagłębie II ● Podbeskidzie – ŁKS II ● Pogoń – Kalisz ● Olimpia E. – Hutnik

Lechia odzyskała licencję

PKO BP EKSTRAKLASA Po odwołaniu Lechia Gdańsk jednak otrzymała licencję na sezon 2025/2026 i będzie mogła zagrać w elicie. Wystartuje jednak z pięcioma ujemnymi punktami, będzie pod nadzorem finansowym, a dodatkowo nie będzie mogła dokonywać transferów

Spadkowicze z PKO BP Ekstraklasy, czyli: Puszcza Niepołomice, Śląsk Wrocław i Stal Mielec mogli mieć jeszcze nadzieję, że trzecie miejsce od końca może dać utrzymanie. Stałoby się tak, gdyby Lechia nie dostała licencji. Beniaminek z Gdańska złożył jednak skutecznie odwołanie i w kolejnym sezonie także zagra na najwyższym poziomie.

Wyniki i tabela: GKS Katowice – Lech Poznań zakończył się po zamknięciu wydania • **Korona Kielce – Raków Częstochowa 1:1** (Długosz 12 – Braut Brunes 57-z karnego) • **Motor Lublin – Zagłębie Lubin 1:0** (Mraz 1) • **Piast Gliwice – Górnik Zabrze 2:0** (Huk 22, Czerwiński 73) • **Pogoń Szczecin – Lechia Gdańsk 3:3** (Olsson 32-samobójcza, Ulvestad 45, Koulouris 72 – Sezonienko 6, Żelizko 40, Głogowski 90) • **Stal Mielec – Radomiak Radom 2:2** (Cavaleiro 45, Guillaumier 73 – Henrique 15, Wolsztyński 80-samobójcza) • **Śląsk Wrocław – Jagiellonia Białystok 1:1** (Macenko 54 – Imaz 66) • **Widzew Łódź – Puszcza Niepołomice** zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 19 • **Cracovia – Legia Warszawa 3:1** (Różga 19, Kallman 55, Henriksson 69 – Szkurin 21)

1. Raków	33	66	49-22
2. Lech	32	66	65-29
3. Jagiellonia	33	60	55-41
4. Pogoń	33	57	58-39
5. Legia	33	53	58-43
6. Cracovia	33	48	56-52
7. Górnik	33	46	42-38
8. Motor	33	46	45-57
9. Katowice	32	45	44-43
10. Piast	33	45	37-35
11. Korona	33	44	36-44
12. Radomiak	33	41	46-49
13. Widzew	32	37	35-47
14. Lechia	33	37	42-56
15. Zagłębie	33	36	32-49
16. Stal	33	30	37-54
17. Śląsk	33	29	37-52
18. Puszcza	32	27	36-60

24 maja (wszystkie mecze rozpoczną się o godz. 17.30): Górnik – Korona • Jagiellonia – Pogoń • Lech – Piast • Lechia – GKS Katowice • Legia – Stal • Puszcza – Śląsk • Radomiak – Motor • Raków – Widzew • Zagłębie – Cracovia.

Szybki gol, ale nie najszybszy

PKO BP EKSTRAKLASA Motor od 30 marca czekał na wygraną u siebie. Przełamanie przyszło w ostatniej próbie, bo drużyna Mateusza Stolarskiego w niedzielę żegnała się ze swoimi kibicami. No i pożegnała się kompletem punktów po zwycięstwie nad Zagłębiem Lubin 1:0

Łukasz Gładysiewicz

Jak to mają w zwyczaju, żółto-biało-niebiescy ruszyli do natarcia od razu po pierwszym gwizdku. I już po 36 sekundach otworzyli wynik. Gospodarze wymienili kilka podań, a na koniec Piotr Ceglarz zagrał z pola karnego na prawe skrzydło do Filipa Wójcika, który świetnie dośrodkował na głowę do Samuela Mraza. Słowak zaliczył czternaste trafienie w tym sezonie. Trzeba dodać, że to nie była najszybsza bramka beniaminka. Tak się składa, że Ceglarz w domowym spotkaniu z Widzewem wpisał się na listę strzelców w... 27 sekundzie.

Po kwadransie ekipa z Lublina spokojnie mogła prowadzić wyżej. Drugą okazję miał Mraz, ale tym razem zamiast głośnego „jeeest” na trybunach pojawił się jedynie jęk zawodu, bo „Mrazik” huknął w boczną siatkę.

Niedługo później na 2:0 powinien podwyższyć bardzo aktywny Jacques Ndiaye. Groźnego ataku nie byłoby bez Kaana Caliskanera. Niemiec świetnie wyprowadził akcję jeszcze ze swojej połowy. Później Ndiaye wymieniał podania z Krystianem Palaczem. Pierwszy strzał Senegalczyka z pola karnego został



Samuel Mraz już w 36 sekundzie zapewnił Motorowi zwycięstwo nad Zagłębiem. FOT. DW

zablokowany. Szczęśliwie futbolówką jednak do niego wróciła, a „Żak” zmarnował także poprawkę, bo z bliska uderzył po ziemi zbyt lekko, żeby zaskoczyć Jasmina Burica.

W 23 minucie swoją szansę mieli „Miedziowi”. Tomasz Pieńko po rzucie różnym ładnie „zgasił” piłkę na kolanach, „położył” na ziemi Wójcika, uderzył na bramkę, a po rykoszecie piłka dosłownie o centymetry minęła słupek.

Niedługo później Mateusz Stolarski denerwował się

przy linii bocznej, że nikt nie zamknął świetnego zagrania wzdłuż bramki od Bartosza Wolskiego. Po dwóch kwadransach Motor zmarnował drugą „setkę”. Michał Nalepa nie opanował futbolówki na swojej połowie, przejął ją Mraz i od razu zagrał do Ceglarza. „Cegi” wyszedł sam na sam z bramkarzem, ale minimalnie spudłował.

W doliczonym czasie gry pierwszej połowy dwie kolejne szanse miał Ndiaye. Wyszedł sam na sam po długim

podaniu od Herve Matthysa, ale Aleks Ławniczak zdołał zablokować pierwszy strzał. Kolejna poprawka skrzydłowego poszybowała wysoko nad bramką i do przerwy zostało „tylko” 1:0.

W drugiej połowie inicjatywę przejęli goście. W 52 minucie znowu blisko powodzenia był Pieńko. Jego strzał z ostrego kąta nieznacznie minął jednak słupek. Za chwilę odpowiedział Motor. Świetny rajd przeprowadził... Arkadiusz Najemski. Minął

w sumie czterech rywali, w odpowiednim momencie podał do Ndiaye jednak strzał Senegalczyka po krótkim rogu nie znalazł drogi do siatki. Niedługo później znowu było gorąco pod bramką Gaspéra Tratnika. Tym razem golkeeper złapał jednak strzał Adama Radwańskiego.

„Miedziowi” naciskali, naciskali, a w 83 minucie na chwilę cieszyli się z wyrównania. Po centrze z rzutu wolnego Radwański huknął w poprzeczkę, a skuteczną dobitką popisał się Igor Orlikowski. VAR odwołał jednak bramkę ze względu na spalonego. Dzięki temu po trzech porażkach z rzędu i trzech kolejnych meczach u siebie bez choćby punktu Motor zgarnął pełną pulę.

Motor Lublin – Zagłębie Lubin 1:0 (1:0)

Bramka: Mraz (1).

Motor: Tratnik – Wójcik, Najemski (81 Ede), Matthys, Palacz (69 Luberecki), Łabojko (81 Samper), Wolski, Caliskaner (59 Scalet), Ceglarz (69 Król), Mraz, Ndiaye.

Zagłębie: Buric – Ławniczak, Dąbrowski, Corluka, Pieńko, Nalepa, Kolan (61 Mróz), Orlikowski (87 Michalski), Reguła (61 Adamski), Szmyt, Mikołajewski (46 Radwański).

Żółte kartki: Scalet, Król (Motor).

Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice)

Widzów: 12265.

ZDANIEM TRENERÓW

Leszek Ojrzyński (Zagłębie Lubin)

– Gratulacje dla gospodarzy, bramka już w pierwszej minucie przesądziła o wygranej. To dla nas nie jest wytłumaczenie, bo mieliśmy jeszcze 90 minut, żeby odrobić. Taki był plan, ale byliśmy za mało konkretni, było za dużo niedociągnięć. Na pewno w pierwszej połowie prezentowaliśmy się słabiej. Po naszym megu błędnie Motor miał bardzo dobrą sytuację. Musimy się wystrzegać takich błędów. Tu się udało, ale i tak nic nam to nie dało, bo nie mamy nawet punktu. Było blisko po jednym ze stałych fragmentów. Było ich sporo, a tylko jeden wykonaliśmy nieźle. Długa podróż przed nami i całe szczęście, że jesteśmy w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy. Ja pracuję tutaj od dziewięciu kolejek i to pierwsza sytuacja, kiedy zagraliśmy bez ciśnienia, bez noża przy gardle. Ten mecz dużo mi dał odpowiedzi, a jeszcze się go przeanalizuje. Wiedzieliśmy, że rywale grali trudny

mecz w Szczecinie, więc chcieliśmy od początku zaskoczyć. Uczulaliśmy, że gospodarze potrafią szybko strzelać, ale nie potrafiliśmy się ustrzec błędów.

Mateusz Stolarski (Motor Lublin)

– Wiadomo, że to była pierwsza seria w tym sezonie, kiedy nie wygraliśmy od trzech spotkań. Chcieliśmy to potraktować jako wyzwanie, bo każdy z tych trzech meczów był inny. Cieszę się z wielu rzeczy, przede wszystkim z wyniku, z gry na zero z tyłu, z zarządzania meczem w różnych fazach, bo mieliśmy bardzo dobre momenty i te słabsze. Myślę, że gdyby po pierwszej połowie było 3:0, to nikt by nie miał pretensji. Moją rolą jest jednak pomagać zawodnikom w takich sytuacjach. Nie mam za dużego wpływu na te okazje, bo one zostały wypracowane bardzo dobrze. Wszystko zostało wykonane i trzeba strzelić. W drugiej połowie Zagłębie miało więcej piłki, ale my

też mieliśmy dwie sytuacje, które powinny się skończyć golem. Rywale zaczęli atakować większą liczbą zawodników i wiadomo, że jak nie trafisz na 2:0, to robisz się problemem.

– Jestem dumny z tego, że drużyna, która zapewniła sobie utrzymanie zdobyła 46 punktów. Przez ostatnie pięć lat tylko Radomiak był lepszym beniaminkiem i trzeba to cenić. Na boisku byli zawodnicy, którzy mają kontrakty, którzy nie mają, którzy ich nie dostaną i którzy będą musieli sobie szukać nowych klubów. To nie jest tak, że końcówki sezonu są łatwe. Oczywiście, ktoś powie dostają za to pieniądze, więc muszą grać i walczyć do końca. To są często tylko puste słowa. Ci chłopcy udowodnili, że do końca, bez względu na wszystko dla Motoru.

– Doprowadziliśmy do tego, że przed ostatnią kolejką mamy wszystko w swoich rękach i możemy przy zwycięstwie liczyć na miejsce powyżej dziewiątego, co będzie niebywa-

łym sukcesem. 49 punktów jako beniaminek, to chapeau bas. Nie składam podziękowań za sezon, bo on się nie skończył, ale składam je wszystkim, którzy nas wspierają, nawet w tych gorszych chwilach. To są słowa od zespołu: dziękujemy za cały sezon na Motor Lublin Arenie, bo to było coś niesamowitego. Powiedziałem na prezentacji drużyny przed sezonem, że zapraszam na stadion, bo będzie fajnie i chyba tak było. Nie będzie naszych kibiców w Radomiu, ja chyba będę jedynym, bo mecz będę musiał obserwować z góry.

Czerwona kartka...

– Zdenerwowałem się, wyszedłem poza strefę, powiedziałem dwa słowa, bo faulu nie było. Wiadomo, że szukasz w takich sytuacji rzutu wolnego. Trzeba opanować emocje, ja tego nie zrobiłem, ale bramka została wycofana. Jak mam łapać takie czerwone, to dobra, niech będzie.

(LUKISZ)

ARKADY ELIZÓWKA

JUŻ OD

9900 zł / m²

MIESZKANIA

27 – 64 m²

Zeskanuj kod QR
i zobacz mieszkania



TBV[®]

81 533 55 44

www.tbv.pl


Arkady
ELIZÓWKA

JUŻ W SPRZEDAŻY

